Nr. 201. CZWARTEK 2. WRZEŚNIA 1875. **Rok 65.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3. po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.
Biuro Redakcyi i Administracyi Ul. Czarneckiego 18.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 18 zł.; kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct. drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 ct. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty pocztowej.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za Wrzesień pocztą 1 *zł.* 35 ct., w miejscu 1 *zł.*

Na Gazetę z Przewodnikiem,

Za Wrzesień pocztą 1 *zł.* 65 ct., w miejscu 1 *zł.* 30 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

C. k. Prezydyum Namiestnictwa zamianowało adjunkta powiatowego Franciszka **Rodera** komisarzem powiatowym w Pilznie.

Dnia 31. Sierpnia 1875 został wydany i rozesłany z c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu XXXVIII zeszyt Dziennika Ustaw państwa tymczasowo w wydaniu niemieckiem i zawiera:

Nr. 111. Oświadczenie c. i k. austryacko-węgierskiego rządu z 13. Sierpnia 1875, tyczące się ochrony austryackich i węgierskich znaczków handlowych w państwie niemieckiem i niemieckich znaczków handlowych w Austryo-Węgrzech.

Nr. 112. Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych z d. 18. Sierpnia 1875, obwieszczające traktat pomiędzy rządem Monarchii austryacko-węgierskiej a rządem państwa niemieckiego zawarty co do wzajemnego przyjmowania byłych poddanych, o ile ci nie stali się już poddanymi jednego z wymienionych państw.

Nr. 113. Obwieszczenie ministerstwa skarbu z d. 24. Sierpnia 1875 o urządzeniu portowej i morsko-sanitarnej agencyi w St. Pietro della Braza i połączenia tejże z tamtejszym c. k. ubocznym urzędem cłowym po zwinięciu istniejącej tam dotychczas deputacyi portowej.

Nr. 114. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z 25. Sierpnia 1875 tyczące się urządzenia sądu powiatowego w Eipel w Czechach.

Nr. 115. Rozporządzenie ministerstwa sprawiedliwości z d. 25. Sierpnia 1875 o urządzeniu sądu powiatowego w Böhmisch-Skalitz w Czechach.

Nr. 116. Rozporządzenie ministerstwa handlu z d. 26 Sierpnia 1875 o organizacyi c. k. generalnej inspekcyi austryackich dróg żelaznych.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, dnia 2. września.

Pomiędzy prasą austryacką i węgierską dość często toczy się dysputa zacięta na temat patryotycznych sposobów oceniania stosunków i wypadków. Teraz gdy sprawa handlowo-cłowa i wypadki wschodnie stanowią przedmiot gorących kontrowersyi pomiędzy Wiedniem i Pesztem sypią się z jednej i drugiej strony lekcye patryotyzmu. Prasa wiedeńska zarzuca Węgrom, że oceniając jakiekolwiek zdarzenia mają zawsze przed oczyma tylko historyczny „globus węgierski“ a Węgrzy odpowiadają na to, że w Wiedniu rozbierane bywają kwestye polityczne na tle „ogólno - państwowych interesów“ w takiem pojęciu, że pomieścić się w niem mogą łatwo także i absolutno-federalistyczne mrzonki hr. Leona Thuna. Cały ten spór jest zawsze walką z wiatrakami, bo monarchia posiada wprawdzie trzy odrębne ministerstwa, które często wejść mogą w kolizyę z sobą, ale nie wiemy, jakim sposobem mówić można o interesach austryackich, węgierskich i ogólno-państwowych jako o pojęciach mogących popaść w kolizye. Są to owszem synonimy polityczne, bo nie wiemy, jak może być szkodliwem dla jednej połowy monarchii lub dla całości to, co rzeczywiście jest dobrem i korzystnem dla drugiej połowy? Przypowieść rzymska o harmonii pomiędzy członkami organizmu ludzkiego ma w tym wypadku zastosowanie tak samo trafne jak w chwili secesyi plebejuszów. Nie obawiamy się, ażeby uwaga ta okazała się niezupełnie trafną w praktycznem zastosowaniu do jakiejkolwiek sprawy, choćby nawet do tak zawiłej i drażliwej, jaką jest układ handlowo-cłowy pomiędzy Austryą a Węgrami. Przypuśćmy bowiem, że Węgrzy osiągnęliby wszystkie swoje pretensye, o których ani słyszeć nie chce prasa wiedeńska. Zdawałoby się na pozór, że korzyści Węgrów okupione tu zostaną ofiarami przedlitawskiej części monarchii, że jednem słowem „interes węgierski“ uzyskał przewagę nad „interesem austryackim“ a „interes ogólno-państwowy“ odgrywa rolę zupełnie obojętną. Tak byłoby istotnie, gdyby większa lub mniejsza obfitość dochodów skarbowych stanowiła wyłączną podstawę sądu. Kasy węgierskie wypełniłyby się kosztem austryackiego skarbu a wspólne wydatki musiałyby być pokryte bez względu na stosowność ich rozkładu. Ależ pamiętać należy, że już dziś na widok takiej ewentualności, nawet poważne głosy polityczne w Austryi wydały hasło, że lepszą od takiej ewentualności byłaby unia personalna z Węgrami. To hasło wrazie zwycięstwa pretensyj węgierskich stałoby się ogólnem a wtedy Węgrzy nie potrzebowaliby się długo zastanawiać nad tem, czy za taką cenę warto oddawać rządy w ręce Madaraszów, Patayów i t. d. Skarbowi wspólnemu zaś nie mogłoby być obojętnem stopniowe wycieńczanie sił finansowych jednej połowy monarchii, bo jedynie na równowadze obu połów opiera się trwałość i pewność jego dochodów.

Nie trzeba wielkiej bystrości politycznej, ażeby odgadnąć, gdzie dziś spoczywa punkt ciężkości życia politycznego a nawet całej sytuacyi politycznej we **Francyi**. Gdy wszystkie stronnictwa po części pod wpływem zwątpienia i apatyi a po części dla braku stałego i wybitnego kierunku politycznego zaczęły popadać w wewnętrzny rozstrój, jedna frakcya nie uległa temu prądowi lecz owszem zajęła w ostatnich czasach na widowni zapasów społecznych i konstytucyjnych stanowisko silniejsze i wybitniejsze. Kto uważniej śledzi rozwój wypadków politycznych we Francyi domyśli się że mamy tu na myśli stronnictwo katolickie *par excellence*, czyli stronnictwo ultramontańskie. Gdy na ostatniej sesyi Zgromadzenia narodowego uchwalono znaną ustawę o wolności udzielania wyższego wykształcenia czyli tak zwaną ustawę uniwersytecką, nikt nie przypuszczał, że ustawa ta będzie miała tak doniosłe znaczenie w praktycznem zastosowaniu, że z frakcyi chwiejącej się pomiędzy rozmaitemi stronnictwami monarchicznemi wytworzy się samoistny obóz polityczny, mogący odegrać w bliskiej przyszłości jeżeli nie rozstrzygającą to niezmiernie ważną rolę w dziejach konstytucyjnego odrodzenia Francyi. A przecież tak się stało, bo dziś bez najmniejszej wątpliwości stronnictwo ultramontańskie jest bohaterem dnia. W zgromadzeniach i zabiegach swoich około utworzenia katolickich uniwersytetów stronnictwo to licznym udziałem uczestników i szeroko zakrojonemi planami dowiodło, że jest potęgą, której żaden rząd lekceważyć nie może a z którym odtąd wszyscy liczyć się muszą. Po czyjej stronie stanie to stronnictwo? Nad tem pytaniem zastanawiali się od dawna republikanie, bonapartyści i rojaliści odgadując wówczas niejako instynktowo, że odpowiedź na powyższe pytanie będzie niemałym czynnikiem w chwili stanowczego ukonstytuowania się Francyi. Jeżeli już przed laty pytanie to było bardzo ważnem i skłaniało niemal wszystkie stronnictwa do pewnego uszanowania dla politycznej siły ultramontanów, to dziś znaczenie jego wzrosło w dwójnasób. O ile dotąd sądzić można o stanie rzeczy, zdaje się że rozkwit ultramontanizmu we Francyi ma znamiona niebezpiecznej dywersyi politycznej dla innych odmiennie ukształtowanych państw europejskich a mianowicie dla Niemiec, szarpanych ciągłemi zatargami kościelno-politycznemi. Ultramontanie francuscy bowiem wyzyskują swoją dzisiejszą przewagę tak zręcznie i oględnie, że nie dostarczają zagranicznym przeciwnikom żadnego powodu do presyi, którym Francya w dzisiejszym stanie jeszcze dość długo ulegać musi. Przed uzyskaniem dzisiejszej przewagi nieraz ultramontanizm francuski narażał się na ciężkie klęski, występując w listach pasterskich lub w innych aktach publicznych zbyt surowo przeciw niemieckiej albo włoskiej polityce. W takich razach ostre upomnienie ks. Bis-

ORYGINAŁ

Znajdując się raz w Paryżu na wystawie sztuk pięknych, ciężko znużony, usiadłem w salonie, gdzie zwykle umieszczane są najcelniejsze malowidła, dla zdania sobie sprawy z optycznego effektu kilku obrazów niezwykłego rozmiaru, które były tam zawieszone.

Tłok był wielki i gorąco nieznośne. Okrągła ogromna kanapa, stojąca w środku salonu, na której się ulokowałem, okryta lakierowanem płótnem użyczającem chłodu, była tak wygodna — tak mi było na niej błogo, że obserwatorka moja wena poczęła stopniowo słabnąć i usnąłem głęboko. Łatwoby mi było, ulegając poszeptom miłości własnej, upoetyzować tę prozaiczną senność jakim zmyślonym obrazem — naprzykład: że w czasie snu, anioł promienny wziął duszę moją za rękę i uleciał z nią w sfery nadziemskie — gdzie królują prawda, miłość i prawdziwe piękno — lub że duch Mahometa, w assystencyi Omara i Abubekra, oprowadzał mnie po swoim raju, gdzie widziałem fontanny tryskające brylantowemi snopami, i cudne huryssy, w pełnej dziewiczej krasie, czekające na przyjęcie sprawiedliwych.

Otóż nie — odparłem stoicznie wszystkie podszepty lichej miłości własnej i przyznaję się szczerze moim czytelnikom, że spałem snem wyrobnika. Być może nawet, że nieprzyzwoitem chrapaniem zgorszyłem nie jedną Angielkę... Bądź co bądź, to jednak pewna, że spałem wybornie i nie żałuję tego wcale — mam sumienie spokojne. Nie długo jednak cieszyłem się błogim odpoczynkiem. Uczułem się nagle silnie wstrząśnięty. Podnoszę leniwe powieki i widzę pochylonego nademną szpakowatego Satyra z rożkami, uśmiechającego się złośliwie i grożącego mi palcem. Przecieram oczy, widocznie jednak nie ustępuje — ta sama twarz, ten sam uśmiech. Szukam rogów — znikły. Przypatruję się więc pilniej i przekonywam się wkrótce, że nie była to żadna mytologiczna osoba, ale pospolity śmiertelnik, dawny mój znajomy, rodem Gaskończyk, piękny mężczyzna chociaż nie młody i bez rogów.

— Nie poznaję cię — rzecze mi wesoło. — Cóż się z tobą stało?... Ty co byłeś niegdyś egzaltowanym amatorem sztuki, spadłeś dziś tak nizko z twoich wyżyn, że nie wstydzisz się spać w świątyni muz?

— Wcale się nie wstydzę..

— To zgroza! — Jeśliś został rentierem to ci przebaczę — inaczej, nie. Gdyż jest to zniewaga wyrządzona znamienitym naszym artystom. Cóżby na to powiedział, *l'illustre Manet*, ten mistrz nowej szkoły bez uczniów, którego dwa bohomazy figurują na wystawie?

— Człowieku — rzekłem — jesteś bez litości. Odpędziłeś odemnie Morfeusza, a teraz ogłuszasz mnie kaskadą twojej rozmowy. Usiądź, pomówimy o tem, co było, jest i będzie. Wszak to już trzeci rok mija, jak nie oglądałem twego oblicza.

— I dziś byłbyś go nie oglądał, niewdzięczniku, gdybym cię był nie przebudził. Co do mnie, *j'ai renoncé à Satan, a ses pompes, et a Paris.* Muzom powiedziałem dobranoc, oprócz jednej.. Wyniosłem się do mojej Gaskonii; mieszkam o parę mil od Bajonny; sadzę kapustę, poluję i popijam dobre winko. A w chwilach uroczystych, kiedy księżyc wypływa na lazury, piję czarną kawę, która orzeźwia i rozwesela myśl i piszę komedye.

— Czy były już grane? — zapytałem ciekawie.

— Nigdy. Piszę dla własnej przyjemności.

— A polityka?... Wszak to był twój żywioł.

— Polityka nasza dzisiejsza, to ślepa babka w zaklętem kole. *Je m'en moque comme de l'an quarante.*

Nie wątpię, że płeć piękna musi wchodzić w skład twego programu.

— Bynajmniej! Ceniąc przedewszystkiem mój spokój wewnętrzny, uciekam od tej syreny, jak od dżumy.

— Kiedym przebudzony przez ciebie otworzył oczy, przedstawiłeś mi się w postaci Satyra z rożkami... Wziąłem to za znak, że dawna twoja słabość do płci pięknej nie uległa zmianie...

— To dziwna tylko reminiscencya, te upatrzone przez ciebie rożki...

— Co chcesz przez to powiedzieć?

Nosiłem tę ozdobę kiedyś, za życia mojej małżonki — teraz nie. *C'est donc un effet fluidique — et restrospectif.*

— Wszak miałeś parę lat temu chętkę ożenienia się. Zkądże dziś ten nagły wstręt do prawych związków?

— Ze smutku po mojej żonie.

Roześmiałem się na głos i rzekłem:

— No bądź szczery, powiedz prawdę, może miłość nieszczęśliwa trzyma cię za serce?

— Oh! *il n'y a pas de danger.*

— Więc cóż?

— Kiedy mnie tak gwałtem ciągniesz za język, to ci powiem szczerze, że pochodzi to z antypatyi, jaką poczułem ku tej pięknej połowie rodzaju ludzkiego.

— Czy wolno zapytać o przyczynę?

— *Parbleu!* Wiesz, że jestem czcicielem prawdy we wszystkiem, tak pod względem moralnym jak i fizycznym, a dzisiejsza kobieta jest fałszem wcielonym. Są to lalki, wszystko u nich fałszywe! Włosy fałszywe; kolor brwi fałszywy, twarz wytynkowana — przyuczają je do tego za młodu. Dwunastoletnie dziewczynki w pensyonatach, bielą już sobie twarz ryżowym proszkiem. Uśmiałem się raz serdecznie z powodu tego proszku! Zaproszono mnie zeszłego roku do jednego z lepszych paryzkich pensyonatów na solenne rozdanie nagród. Nie wypadało odmówić, poszedłem więc rad nie rad.

Piękny to był widok. Wszystkie dziewczęta, pięknie ubrane, siedziały długim rzędem na ławkach ustawionych w kondygnacye. Każda uczennica, której wygłaszano imię i nazwisko, jak równie przedmiot, za który przeznaczano jej nagrodę, schodziła z estrady i stawała przed zasiadającym areopagiem. Profesor tego przedmiot wkładał jej wieniec na głowę — a nauczycielka oddawała nagrodę.

W liczbie tych uczennic było cztery panienki z Port au Prince, stołecznego miasta wyspy Haiti, których cera ciemno miedziana i czarne, lśniące kędzierzawe włosy, uderzały na pierwszy rzut oka. Kobiety z Port au Prince, jak wiesz, są często zachwycającej piękności. Śniady lub miedziany kolor ich ciała, kiedy się przedstawiają takiemi jak ich Bóg stworzył, nietylko nie odejmuje im wdzięku, ale ma jeszcze tę typową cechę, która uderza i pociąga oryginalnością; dodaj do tego czarne, duże, niby aksamitne oczy, mające blask czarnego dyamentu i działające na wyobraźnię brzydkiej płci jak działa haszysz na Muzułmanów, a będzie to wierny obraz Haitianki. Ale wyobraź sobie, te same typowe twarze natarte

marcka nie kazało długo czekać na siebie a ultramontańska polityka demonstracyjna nie osiągnąwszy praktycznego skutku narażała się na to, że odwracali się od niej nawet ci, którzy wprawdzie nie sprzyjają prądowi liberalnemu ale w obec obecnej bezsilnności Francyi uważali za patryotyczny obowiązek zamaskować prawdziwe usposobienie. Dziś ultramontanizm francuski opuścił kierunek demonstracyjny, wstąpił na drogę powolnej a cichej pracy organicznej i to najwięcej niepokoi koła polityczne Niemiec.

Po tem, cośmy powyżej powiedzieli, łatwo wysnuć wniosek, czyje zwycięztwo w przyszłych walkach o stanowcze ukonstytuowanie formy rządu we Francyi byłoby dla Niemiec najwięcej pożądanem. Dopóki rząd niemiecki nie ukończy ostatecznie walki kościelno-politycznej zupełnem zwycięztwem swoich zasad, co pewnie nie będzie jeszcze dziełem najbliższej przyszłości, dotąd nie może sprzyjać żadnemu kierunkowi, wpływającemu z zewnątrz niepomyślnie dla jego dążności. Ze wszystkich pretendentów do tronu francuskiego ani jeden nie może liczyć na przychylność Niemiec, bo każdy gotów byłby wypłynąć na barkach stronnictwa ultramontańskiego. Hr. Chamborda, hr. Paryża i księcia Napoleona nie dzieli od stronnictwa ultramontańskiego ani tradycya dynastyczna ani cele przyszłości wytknięte Dla stosunków pokojowych zaś jeden drugi i trzeci pretendent jest zarówno niebezpieczny, bo to nie ulega żadnej wątpliwości, że każdy uważać będzie wojnę odwetową za uroczystą instalacyę na tronie osieroconym. Pozostaje zatem tylko Gambetta, apostoł francuskiego liberalizmu, który roli tej wyrzec się nie może, jeżeli nie chce pozbawić się wszelkiego charakteru politycznego i utonąć z swoją frakcyą w jednym z współzawodniczących o władzę obozów politycznych. Gambetta ma jeszcze drugi tytuł do sympatyj niemieckich, bo jak niegdyś był reprezentantem hasła: walka do ostateczności, tak dziś stał się apostołem pokoju.

Jeżeliby z samych nazwisk nowych ministrów serbskich sądzić wypadało o przyszłej polityce serbskiej, to horoskop byłby wcale smutny. W gabinecie przeważa żywioł Omladiny, a tekę spraw zagranicznych objął Risticz, ten sam mąż stanu, który przed rokiem w chwili głębokiej ciszy na Wschodzie niepokoił już Europę wcale niebezpiecznemi pomysłami i zapędami. Ale dziś w ten sposób niepodobna oceniać sytuacyi. Najpoważniejsze źródła dziennikarskie zapewniają, że Risticz zmienił zupełnie swoje poglądy polityczne, że dziś sam uważałby za karygodną lekkomyślność wtrącenie Serbii w wir niepewnych wypadków wojennych. Jeżeli zaś Risticz zmienił się tak stanowczo, to i inni zwolennicy Omladiny w gabinecie serbskim nie mogą być uważani za apostołów ruchu wojennego. Wielką nadzieję pokłada Europa także w umiarkowaniu i rozwadze księcia Milana, więc są dwa powody, dla których o polityce gabinetu serbskiego nie można wyrokować na podstawie doświadczeń, zrobionych przed rokiem.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, dnia 31. Sierpnia.

ʒ Obrót sprawy wschodniej zależy obecnie od zachowania się dwóch państw lenniczych, t. j. Serbii i Czarnogóry. Rozumie się samo przez się, że sympatye obu tych krajów są po stronie powstańców, których też ludność tameczna popiera ile możności. Pomimo że świat zwraca teraz swe oczy na Serbię, jakoby ztamtąd miało wyjść hasło do boju, mimo to Czarnogóra z mężnym swym księciem Mikołajem na czele zdaje się być pochopniejszą do użyczania pomocy ruchowi powstańczemu. Ostatnia *Polit. Corresp.* wyraźnie obwinia Czarnogórę o politykę dwuznaczną i o łamanie neutralności przyobiecanej. W Serbii ks. Milan w kłopotliwem znajduje się położeniu, z jednej strony bowiem sam radby własnego usłuchać głosu, tudzież rady mocarstw, i zachować się neutralnie, z drugiej zaś strony pcha go naprzód stronnictwo czynu. Sytuacya w Belgradzie jest bardzo ciekawą, ale bynajmniej jeszcze nie tak naprężoną, aby ks. Milan musiał szukać wyjścia w abdykacyi, jak to rozgłaszają jego przeciwnicy w obozie ks. Kara-Georgewicza. Dopóki Czarnogóra i Serbia unikają zatargów z Turcyą, nie ma obawy zamieszania pokoju europejskiego. Jakieby pociągnęło za sobą następstwa przyłączenie się Serbii i Czarnogóry do boju, jakie korzyści osiągnęłoby to lub owo mocarstwo na przypadek prawdziwych zawikłań na Wschodzie, nie dziś jeszcze pora rozbierać.

W takiej to chwili ważnej, niektórzy deputowani węgierscy bawią się w protektorów chorągwi węgierskiej i protestują w sejmie przeciw wywieszeniu chorągwi czarno-żółtej w zamku królewskim w Budzie jako chorągwi „nie węgierskiej“, lub też przeciw obecności wielkiego ochmistrza dworu ks. Hohenlohe w Peszcie przy boku Najj. Pana, a *Pester Lloyd* doniósł był o zrzuceniu chorągwi czarno-żółtej z ratusza w Panczowy i zastąpieniu jej chorągwią węgierską. Czas zaprawdę, że Deak wyzdrowiał i znów zasiędzie w sejmie, aby pouczyć wielu swych kolegów, co uchodzi a co nie uchodzi w parlamencie i w kraju.

Pisząc ostatnim razem o sześcioleciu sejmu galicyjskiego, zapomnieliśmy wspomnieć o ważnej bardzo okoliczności. Równocześnie z sejmem galicyjskim wybrane zostały w r. 1870 sejmy dalmacki, istryjski i gorycki. O innych sejmach nie wspominamy, ponieważ bądź w r. 1871 bądź później rozwiązane zostały. Lecz co do tych trzech sejmów, pozostałych z roku 1870, (t. j. w Zadarze, Parenzo i Gorycyi) nikt dotąd nie przypuszczał, jakoby miały już skończyć swe sześciolecie.

Przegląd polityczny.

Austrya-Węgry. Dnia 29. z. m. odbyło się w Bruck nad Litawą zgromadzenie ludowe robotników. Przedmiotem rozpraw było zachowanie się rządu wobec powszechnego zubożenia. Zgromadzenie oświadczyło się za koniecznością pomocy państwowej i ochrony przemysłu, zagrożonego przez zagranicę. Następnie wyraziło zgromadzenie życzenie, ażeby dzienna robota trwała tylko 10 godzin. W końcu zastanawiano się nad reformą ustawodawstwa dla fabryk i oświadczono się za przyjęciem szwajcarskich i angielskich ustaw przemysłowych.

— Od 31. z. m. odbywa się w Pradze krajowa konferencya nauczycieli pod przewodnictwem c. k. inspektora szkolnego. Ze wszystkich czeskich okręgów szkolnych przybyli delegaci. Na porządku dziennym obrad stoją bardzo ważne sprawy tyczące się wewnętrznej organizacyi szkół na podstawie ustaw szkolnych.

— Ze Lwowa dowiadują się dzienniki niemieckie, że deputowany do Rady państwa, dr. Tomaszczuk, w uznaniu zasług około założenia wszechnicy w Czerniowcach ma być wybrany pierwszym rektorem tego uniwersytetu.

— P. Kühnelt, dotychczasowy sekretarz rumuńskich linij kolei lwowsko-czerniowiecko-jaskiej, został mianowany generalnym sekretarzem dla linij austryackich. P. Klaudy, mianowany generalnym inspektorem koleji lwowsko-czerniowieckiej, otrzymał urlop do końca roku bieżącego.

— Sejm kroacki — pisze *Presse* — został d. 30. z. m. odroczony po wyborze deputowanych do sejmu węgierskiego. Telegram urzędowy donosi, że sejm ten został zamknięty. Zdaje się więc, iż zaszedł w tym telegramie *lapsus calami*.

— Z Zagrzebia telegrafują do dzienników wiedeńskich, że do dnia 30. z. m. schroniło się do Pogranicza wojskowego 21.600 Chrześcian z Bośnii; pomieszczono ich tymczasowo w pogranicznych wioskach. Całe terytoryum bośniackie od gór aż po rzeki Unna i Sawę ma być opuszczone przez Chrześcian i zupełnie spustoszone przez Turków.

— Izba niższa sejmu węgierskiego odbyła d. 30. sierpnia posiedzenie, któremu przewodniczył najstarszy wiekiem poseł Antoni Bör. Zawiadomił on, że d. 31. z. m. zagai sejm Najj. Pan mową tronową. Ernest Simonyi zapytał, zkąd się to wzięło, że marszałek nadworny figuruje przy otwarciu sejmu węgierskiego, skoro ustawy węgierskie nie znają żadnego marszałka. Prezes gabinetu Wenckheim odpowiedział, że marszałek nadworny należy do domu cesarskiego, i dla tego obowiązany jest być obecnym na sejmie. Przewodniczący zaś oświadczył, iż teraz nie można obradować ani uchwalać nic w tym przedmiocie. Daniel Iranyi oświadczył, że on i jego towarzysze nie będą na otwarciu sejmu w pałacu królewskim, chyba tylko wtedy, jeżeli nie będzie zatkniętą chorągiew czarno-żółta; uważa on ją za austryacką, a tem samem za niepotrzebną, podobnie jak niepotrzebną jest chorągiew węgierska przy otwarciu sejmu austryackiego. Najlepiejby było, gdyby sejm otwarty został w gmachu parlamentu. Baron Wenckheim zrobił uwagę, że chorągiew czarno-żółta jest chorągwią familijną domu panującego, i nie można Najj. Panu kwestyonować prawa do jej wywieszenia. Każdemu wolno być lub nie być obecnym na otwarciu sejmu. Józef Madarasz protestuje przeciw twierdzeniu przewodniczącego, żeby nie można obradować, gdyż jedynie tylko uchwalać nie można.

— Sejm węgierski został d. 31. z. m. przed południem przez Najj. Pana otwarty. Mowa tronowa wita z pełną nadzieją i zaufaniem członków sejmu, który powołany jest do rozwiązania najważniejszych spraw. Niemal na każdem polu potrzeba radykalnych zarządzeń prawodawczych, ażeby Węgry podniosły się do tego wysokiego duchowego i materyalnego dobrobytu, którego żywioły posiada kraj w swoich bogatych naturalnych źródłach, a gorącem życzeniem serca królewskiego jest, przywieść je do takiego stanu. Pierwszym niezbędnym warunkiem do tego, zdaje się być uporządkowanie finansów krajowych. W szeregu pierwszych niedozwalających żadnej zwłoki czynności będzie dojrzały rozbiór przez sejm i ciągła jego uwaga, aby uregulować budżet i rozwiązać związane z nim kwestye. Powaga, kredyt i zabezpieczenie państwowego bytu Węgier nakazują równocześnie przywrócić o ile można najspieszniej równowagę między

---

białym proszkiem!... To coś okropnego. Otóż, wszystkie te dziewice z Port au Prince, z których najstarsza miała zaledwie lat 16, miały swoje twarzyczki przyozdobione tem bielidłem. Muszę wszakże oddać im tę słuszność, że nie nosiły fałszywych włosów, za to też ich różowe towarzyszki były niemi obciążone, a prawie każda wybielona. Oto towar, jakim częstują nas mamunie. *On est moins volé par les maquignons!* A jakie pretensye do majątku... to aż strach. Jakże chcesz, żeby kobieta bez ideału, bez celu w życiu, zajęta tylko kokieteryą i gałganami, mogła być dobrą obywatelką, dobrą żoną lub przykładną matką, powiedz sam — czyż nie prawda?...

— Niestety! — odrzekłem, w ogólności tak jest — ale przesadziłeś swój obraz. Są przecież wyjątki.

Niezawodnie że są, ale bardzo rzadkie, tak samo jak pięciolistna koniczyna, z tą różnicą, że tu listków nie policzysz, musisz brać na oślep. W najlepszym razie jest to loterya. — Niech szczęśliwsi odemnie bawią się w tę grę.. Umrę wdowcem, *c'est dit!*

Z tego przedmiotu przeszliśmy do innego. Nie męczyła mnie rozmowa — bo poczciwy Gaskończyk mówił za mnie i za siebie W tem nagle chwycił mnie pod rękę i rzekł półgłosem:

— Chodź prędko — uciekajmy...

— Cóż takiego?

— Powiem ci później, tylko uchodź! Zejdziemy na dół do ogrodu dla oglądania rzeźb i wypijemy co, bo mi wyschło w gardle.

W parę minut później byliśmy już na dole.

(Ciąg dalszy nastąpi).

TEATR.

(*Stryj Sam*, komedya w 4 aktach przez Wiktoryna Sardou.)

Jeżelibyśmy do najnowszego dzieła znakomitego francuskiego autora przyłożyli estetyczną miarę, okazałoby się, że *Oncle Sam* nie jest komedyą w właściwem tego słowa znaczeniu. Nie jest to komedya w molierowskiem pojęciu, ani też komedya w stylu nowszej szkoły francuskiej, gdzie charaktery zastąpione zostały sytuacyami. W *Oncle Sam* odbiegł p. Sardou daleko od pierwowzoru komedyi, nawet od tego rodzaju dramatycznego, w którym sam pracował w pierwszym okresie swej dramaturgicznej karyery, a któremu zawdzięczamy najznakomitsze płody jego pióra, arcydzieła jak *Rodzina Benoitonów*, *Safanduły*, *Poczciwi wieśniacy*. *Oncle Sam*, nie jest farsą jak *Motylomania* albo *Pommes du voisin*, ani dramatem sensacyjnym jak *Ojczyzna*, ani komedyą z zakrojem dumasowskim jak *Andrea Oncle Sam* ma w pomyśle coś z Iules Verne'a *Voyage autour du monde* a w przeprowadzeniu przypomina genialną (*sit venia verbo*) spółkę farsopisarzy Meilhac i Halévy. Jest to wielki obraz a raczej wielka karykatura obyczajów północno-amerykańskich, rzucona śmiało z francuską brawurą i z tą świetnością, prawie jaskrawością kolorytu, którą prócz Francuzów znaleźć można tylko u dzieci południa...

Dwaj Paryżanie i jedna Paryżanka *pur sang* prosto z bulwarów nadsekwańskich przeniesieni na bruk Nowego Jorku, służyć mają do uwidocznienia kontrastu, jaki istnieje między cywilizacyą starej Europy a zwyczajami i obyczajami *yankesów* nowego świata. Rolą sobie wskazaną przypominają oni przewodnika z Grottgerowskich kartonów; przez ich usta mówi autor do widza; patrz! oto owa sławiona hyper-cywilizacya amerykańska, oto owi ludzie żelaznej pracy, katońskich obyczajów, granitowej cnoty, oto republikanie ze krwi i z ducha! Oto ludzie co dla instytucyj naszych, naszych zwyczajów społecznych i towarzyskich, naszych obyczajów rodzinnych mają tylko szyderczy uśmiech politowania, co spoglądają na nas z góry, jak młokos niedouczony na starca, jak młoda idea postępowa na odwieczną tradycyę, nad którą świat przeszedł już do porządku dziennego, patrz oto ci ludzie...

I tak w kalejdoskopie przesuwają się przed naszemi oczyma te „pełne żywotności“ postacie młodego świata. Autor z ścisłością badacza nie pominął żadnego stanu, nie przeoczył żadnego stosunku. Więc najprzód bogaty kapitalista Samuel Tapplebot, którego *suprema le* jest zysk, mniejsza o to, czy prawy, pastor Jedediah Buxton obłudnik i rozpustnik, adwokat Fairfax rabulista bez iskierki honoru, dziennikarz Elliot, gotowy do każdej usługi za dollary, pułkownik Nathaniel Fliburty, urągający wszelkim pojęciom o honorze wojskowym, poniżający się do roli prostego faktora, agent wyborczy Syp, prowadzący jawny handel głosami, Ulysses, przedmiot powszechnego podziwu, że za pomocą nieuczciwego bankructwa zrobił olbrzymią fortunę. A wszyscy ci ludzie są powszechnie szanowani i nikogo to nie dziwi, że przechadzają się oni swobodnie po ulicach i skwerach a nie po celach więziennych, bo takie tam za Oceanem pojęcia o uczciwości i honorze. A kobiety — istoty bez serca i sromu, pozbawione szlachetnych instynktów, ideałem u nich pieniądz i nic więcej. Jednem słowem według autora, niema w Ameryce ludzi, są tylko handlarze, frymarczący cnotą, honorem i uczciwością...

Z takim to światem stykają się nasi Francuzi Robert de Rochemore, Francis Briot i pani de Bellamy. Lecz pomimo wstrętu, jakim ich to życie amerykańskie przejmuje, wchodzą w stosunki z tymi potwornymi *yankesami*. Robert de Rochemore zapomina się nawet do tego stopnia, że zmysłom pozwala zapanować nad rozumem i zapala się gwałtowną miłością ku pięknej Sarze. Ta z początku kupieckim sposobem oblicza możliwe z tego małżeństwa zyski, zestawia bilans — lecz hola, bo oto już mściwa Nemezis wysyła przeciw niej bożka miłości. Sara pokochała Francuza i uszlachetniona tą miłością porzuca wstrętną jej od tej chwili ojczyznę. Istota przystępna świętemu uczuciu miłości, nie może dłużej pozostać w Ameryce, wyjeżdża ze swym wybranym do Francyi...

W tem zakończeniu kulminuje cała tendencya utworu. Opowiedzieliśmy treść, a czujemy, że nie powiedzieliśmy niczego. W *Stryju Samie* treść jest rzeczą podrzędną tak jak w obrazie rodzajowym. W mozaikowym tym utworze przepysznie wykończone szczegóły łączą się w całość tylko dlatego, że inaczej być nie może. Są tam rysy, pochwycone tak znakomicie, sceny nakreślone tak potężnie, że dla nich przebacza widz autorowi całą monstrualność tendencyi, całe nieprawdopodobieństwo założenia, bo widzi, że ma przed sobą talent, którego zwykłą miarą mierzyć nie wolno. *Ex ungue leonem.* Scena w 3 akcie między Robertem a Sarą, gdzie namiętność długo drażniona wybuchła nagle z niepowstrzymaną gwałtownością, dreszczem grozy przejmuje widza. Scena ta była też świetnie odegraną przez p. Ładnowskiego i pannę Deryng, która była bohaterką wieczora.

Z reszty osób działających zasługuje na najwyższą pochwałę pani Nowakowska, za ślicznie wykończoną grę w roli pani de Bellamy. Pp. Woleński, Fiszer, Zboiński, Kwieciński i Dobrzański stali rownież na wysokości swojego zadania.

Λ.

wymaganiami a ich pokryciem; zaspokoić podjęte zobowiązania, nieuniknione żądania dla bezpieczeństwa monarchii, potrzeby administracyi i rozwój wobec uprawnionych dążeń do jaknajwiększej oszczędności. Mniemamy jednak z pewnością, że jeśli w interesie dobrego gospodarstwa wszystko w każdej gałęzi administracyi stanie się, jak być musi i stać się może bez zagrożenia żywotnym warunkom bezpieczeństwa i rozwoju; jeżeli na polu administracyi i sądownictwa stosowne radykalne reformy nastąpią; jeżeli naród z gotowością poniesie takie ofiary, jakich wskazany zbawienny cel po jego patryotyzmie wymaga; jeżeli przez polepszenie i uregulowanie stosunków kredytowych, przez inne także urządzenia potrzebne dla podniesienia produkcyi, handlu i przemysłu, dopomoże się do wzmocnienia sił podatkowych i łatwiejszego znoszenia ciężarów podejmowanych; wtedy, ale tylko wtedy powiedzie się pokonać trudności położenia z dobrym skutkiem. Rząd w projektach swoich nie pominie żadnego z pytań odnoszących się do pomyślnego urządzenia wszystkich spraw państwa: takowe obejmować będą najpilniejsze czynności w każdej gałęzi życia publicznego.

Mowa tronowa zwróciła przytem uwagę sejmu szczególniej na te projekta, które mają na celu działalność rozmaitych gałęzi administracyjnych przywieść do zgody, ulepszyć administracyę i sądownictwo, uporządkować drogi publiczne i obowiązek robót publicznych, uzupełnić sieć kolei żelaznych, uregulować stosownie do czasu Izbę wyższą, dążyć do rozwiązania pytań religijnych i spraw małżeństwa, stosownie do wymaganych potrzeb życia.

Rząd stara się przy tem najgorliwiej, aby przywieść do rozwiązania prawnie i stosownie kwestyę bankową (żywe okrzyki.) Nadto rozpoczął rząd z rządem drugiej połowy monarchii rokowania co do zmian niektórych przepisów ustawy z r. 1867; nakoniec przed upływem prawnego trwania obecnego sejmu mają umowy zawarte w roku 1867 i 1868 na lat dziesięć między obu połowami monarchii przyjść do rozbioru (żywe oklaski.) Pod tym względem pragniemy oddać się nadziei, że rokowania te ożywione będą duchem obustronnej słuszności. Czas, położenie kraju i wielka liczba przygotowanych projektów, upominają do energicznej i gorliwej działalności.

Serdeczne stosunki nasze do zagranicznych mocarstw uprawniają nas do nadziei, że pomimo wypadków, jakie się pojawiły w ostatnich czasach, pokój utrzymanym będzie, a przeto zdołacie bez przeszkody oddać się waszemu powołaniu prawodawczemu. W końcu mowa tronowa oznajmia otwarcie sejmu. (Przeciągłe, żywe okrzyki: Eljen!)

Niemcy. Do *Augsb. Allg. Ztg* donoszą, że nieprawdą jest, jakoby rząd cesarski zamierzał przedłożyć parlamentowi nowy projekt ustaw kościelno-politycznych. Natomiast przygotowują Prusy dla sejmu monarchii dwa nowe projekta ustaw o administracyi katolickich majątków dyecezyalnych, wedle analogii prawa o majątkach gmin, oraz o nadzorze państwa nad zakonami. Bliższych szczegółów nie podają jeszcze dzienniki, gdyż obadwa projekta mają być dopiero ostatecznie zredagowane po powrocie ministra Falka.

— Pogłoski o zamierzonem podwyższeniu budżetu na r. 1876 sprawdzają się. *Köln. Ztg* donosi bowiem, że większa część ministerstw zażąda dodatków. Dodatki te przecież ograniczone będą do jak najniższej sumy, z powodu smutnego położenia finansowego.

— O aresztowaniu Sonnemanna donosi *Frankfurter Ztg* co następuje: „Dzisiaj o 7½ godzinie rano odprowadzono wydawcę *Frankfurt. Ztg* p. Sonnemanna, który może kwadrans przed tem przybył z Kolonii, do uwięzionych kolegów jego w Klapperfeld. Z rozkazu aresztowania, jaki mu okazano, nie można się było przekonać, czy podanie wystosowane do najwyższego trybunału o wstrzymanie uwięzienia odrzuconem zostało, lub czy w ogóle nie odpowiedziano na nie. W uchwale sądowej były tylko te słowa: „że świadek p. Sonnemann ma być odprowadzonym do więzienia śledczego, w którem ma pozostać aż do złożenia świadectwa, ewentualnie przez sześć miesięcy.“

Anglia. O posłannictwie Servera baszy pisze *Times*: „Nie bardzo jesteśmy uspokojeni wiadomością, że Serwer basza udał się do Hercegowiny celem wysłuchania zażaleń powstańców. Powiadają, że jest on wolny od uprzedzeń religijnych i być może, że sułtan znajduje w nim najodpowiedniejszego zwiastuna pokoju, lecz trudno nam zapomnieć, że mąż również wolny od uprzedzeń zrobił najzupełniejsze *fiasco* w r. 1861. Ongi jak dziś znajdowała się Hercegowina w stanie powstania a przyczyny rewolucyi były wówczas te same, co dziś. Wówczas jak dziś wystąpiły mocarstwa z pośrednictwem, zobowiązały Czarnogórę do utrzymania pokoju, lecz potrzeba było dopiero Omera baszy z potężną siłą zbrojną, ażeby zwalczyć powstańców. Nie poprzestając na samym mieczu wystosował on — co Server basza w krótce uczyni — proklamacyę do powstańców, w której przyrzekał, że każda gmina i każdy okręg będą mogły wysłać swoich reprezentantów do pewnego rodzaju parlamentu lokalnego; przyrzekał, że stosunki właścicieli dóbr do chłopów będą lepsze; przyrzekał, że daną będzie poręka sprawiedliwego wymiaru i rozkładu podatku i że ludność chrześcijańska będzie miała prawo nabywać grunta.

Wszystkie te przyrzeczenia uczynione były przed 14 laty wśród odgłosów trąb dyplomatycznych o skrusze Turcyi. Ileż przyrzeczeń dotrzymano? Ani jednego! Hercegowina znajduje się w tem samem położeniu, co wówczas, gdy Omer basza czynił powyższe przyrzeczenia. Tak samo bezowocną będzie misya Servera baszy, jeśli mocarstwa zagraniczne nie przeprowadzą tego, co on w imieniu swego rządu przyrzecze.

Austrya i Rossya nie mogą być zawsze ochmistrzyniami Turcyi. Każdy mąż stanu wie, że Hercegowina i Bosnia, prędzej lub później muszą uzyskać niepodległość. Nikt nie wątpi, że Austrya życzy sobie tego, chociaż przyłączyła się do projektu innych mocarstw wysłania komisarza tureckiego do powstańców. Austrya nie dąży do zaanektowania tych krajów, gdyż posiada dość już ludności sławiańskiej. Lecz z drugiej strony nie może ona ścierpieć ucisku ludności w tych prowincyach, gdyż pokrewna ludność austryacka pała żądzą brania udziału w walce o niepodległość Hercegowiny i Bosnii, która to okoliczność naraża państwo austryackie na wstrząśnienia wewnętrzne. Dla tego też byłoby w interesie Austryi, ażeby Hercegowina i Bosnia istniały jako państwa niezależne od Turcyi. Ludność tych krajów wolałaby być przyłączoną do Serbii, lecz na to Austrya się nie zgodzi, ażeby nie powiększać wpływu Rossyi na Wschodzie. Z tej samej przyczyny opierałaby się Austrya przyłączeniu tych krajów do Czarnogóry. Austrya więc życzyłaby sobie, ażeby kraje te tworzyły jedno lub dwa państwa niepodległe, któreby zostawały wprawdzie pod kontrolą sułtana lecz wolne były od wpływów rządu petersburskiego

Byłoby to może najodpowiedniejsze i najdogodniejsze wyjście z tak przykrego położenia. Byłoby ono także korzystnem dla Turcyi, gdyż uwalniałoby ją od zwalczania rewolucyi, która tak ogromnie podkopuje byt tego państwa; byłoby ono najlepszem dla Hercegowiny i Bosnii, gdyż państwa te nie dojrzały jeszcze do zupełnej niezawisłości; potrzebują one pomocy państwa protegującego, ktorem faktycznie byłaby Austrya chociaż nominalnie pozostawałyby pod zwierzchnictwem Turcyi. Lecz Rosya niebyłaby zadowoloną z tego protektoratu; ona bowiem dąży do protektoratu nad krajami, które odpadają od Turcyi i dlatego to Rosya się zbroi.

Turcya. (*Powstanie w Bosnii i Hercegowinie*). Najważniejszym wypadkiem na widowni powstania jest odsiecz Trebinja. Warownia ta, a raczej ufortyfikowane miasto, obsaczone od czterech niemal tygodni przez powstańców, zostało oswobodzone. Kolumna turecka licząca około 1000 ludzi dostała się drogą z Serajewa na Mostar i Ljubinie do warowni, nie napotkawszy nigdzie powstańców. Równocześnie druga kolumna turecka dotarła szczęśliwie z Kleku do Mostaru także bez krwi rozlewu. Fakta te dowodzą najwymowniej słabości powstańców, inaczej bowiem z łatwościąby im przyszło zamknąć wąską dolinę Narenty.

Pod względem wojskowym zatem sprawa powstańców na razie dość licho stoi, jeżeli się zważy, że wojska tureckie były w stanie bez starcia z powstańcami przejść cały teatr wojny w dwóch przeciwnych kierunkach t. j. od Kleku do Mostaru i od Ljubinia do Trebinja Powstańcy cofnęli się w góry.

— Istok podaje nazwiska dowódzców powstania hercegowińskiego. Są nimi: Luka Petkowicz, Stojan Kovacewicz, Belo Spajicz, i Vukalovicz w krainie Zubców; wojewoda pop Bogdan Zimowicz w Gacku, Zuka Humkaras w Golije; Gecsa Milanicz Stanisa i Blagoje Koprivica w krainie Banianów, Tomo Tomasevicz w Kruszewicy i na Sutorinie, Maksym Bacewicz, Zeko Ognienowicz, Vidak Koprivica i Radziwoj Alexewicz w okręgu Rudi, Rade Babicz, Lazar Socica i Vale Chadžil w Sivic, Zivko Sibalja, Zuko z Admlugi i Toksim Knezewicz w okręgu Szaranczi, Vuko Vulewicz i Dioko Diurtowicz w górach trebińskich, Michał Rudicz, Hija Stefanowicz i Trifko Grudacicz w Newesinje, Mijo Brestina w okolicy Stolacu. Sofronije Stremo ihumen klasztoru Zawala przeciąga z oddziałem swoim kraj cały, nie mając stałego miejsca operacyi.

— *Obzor* otrzymał z Bukaresztu wiadomość, że także w Bułgaryi wybuchło powstanie. Utworzyć się tam miały trzy oddziały gierylasów, a to jeden w górach pod Sliwnem, dwa zaś w przepaścistych okolicach Gabrowa i Trojanu. Pierwszy z tych oddziałów miał już nawet stoczyć potyczkę z Turkami.

— Czytamy w *Polit. Corresp.*: Wedle wiadomości, jakie nas dochodzą, cała granica turecko-serbska wzdłuż Driny obsadzoną jest licznemi posterunkami tureckiemi, a poddanym tureckim wzbroniony jest przechód przez granicę. W Szabacu nad Sawą skoncentrowany jest znowu znaczny oddział milicyi serbskiej na ćwiczenia obozowe. Także pod Czernabarą nad Driną ustawił się oddział milicyi serbskiej dla strzeżenia granicy i ćwiczy się w władaniu bronią. Liczbę emigrantów, którzy schronili się na terytoryum austryackie podają w okręgu gradyskim na 12 533 osób, które przyprowadziły ze sobą około 12.000 sztuk bydła.

W dystrykcie banalskim wynosi liczba zbiegów około 6000 z 8000 sztuk bydła.

— Ta sama korespondencya donosi z Hercegowiny; Wkroczenie 1000 żołnierzy tureckich do Trebinie potwierdza się. Nastąpiło ono w obliczu powstańców, którzy dotychczas cernowali tę warownię i w tych dniach zamierzali uderzyć na nią szturmem. Powstańcy tłumaczą swą bierność chwilowym brakiem dowódzców, którzy wszyscy byli w owym dniu na zgromadzeniu w klasztorze Kossirowo, a podwładnym swoim surowo zakazali wdawać się w bitwę. Zresztą twierdzą powstańcy, że Trebinje zawsze jeszcze nie jest zupełnie zdeblokowane (!) i że wkroczenie Turków nie wywrze żadnego wpływu na dalszy przebieg ich sprawy.

Przeciw Czarnogórze panuje między powstańcami wielka niechęć za to, że pozwoliła przez swoje terrytoryum przeprowadzić transport żywności dla obsaczonej twierdzy Niksic. Czarnogóra stara się uniewinnić, twierdząc, że za to wzbroniła przechodu oddziałowi tureckiemu i że błąd swój naprawi większem odtąd popieraniem powstania. Główna kwatera powstańców przeniesioną została do klasztoru Kossirowo, co znający stosunki uważają za przeniesienie kierownictwa powstania do Cetynii.

— Z nad granicy serbsko-bośniackiej donoszą, że powstańcy obsadzili ponownie Priboj w baszaliku nowobazarskim; powstanie w tym baszaliku wywołane zostało równoczesnem wkroczeniem serbskiego i czarnogórskiego oddziału ochotników. Telegram *Politik* mówi o tem: „Wojewoda Zarko z towarzyszem swoim Vukanowiczem i 1000 ochotników serbskich przekroczył 27. sierpnia granicę serbską, zajął Priboj pod Limem, dalej Gratowo, Rutes i Ham przy szosie konstantynopolitańskiej. Dnia 28. t. m. napadł na kolumnę turecką i zdobył 100 mułów z amunicyą, 60 wozów z pakunkami; eskorta złożona z 400 (?) jeźdźców dostała się w niewolę. Dnia 29. sierpnia wziął wstępnym bojem Nowy Varos. Czarnogórcy przekroczyli Tarę i zdobyli trzy blokhauzy tureckie“.

— Urzędowy dziennik *Turquie* z dnia 20. Sierpnia pisze o wypadkach hercegowińskich: „Od kilku dni rozszerzane bywają alarmujące wiadomości o zakłóceniu porządku publicznego w Hercegowinie, przyczem zachodzi ogromna przesada tak co do samych wypadków jakoteż liczby powstańców. Wiadomo, że niepokoje te powstały ztąd, że niektórzy mieszkańcy Hercegowiny nie chcieli płacić podatków. Mieszkańcy ci wyszli byli do Czarnogóry, a powróciwszy do ojczyzny, wciągnęli kilku zapaleńców do wspólnego oporu przeciw władzom miejscowym Rząd cesarski życząc sobie utrzymania pokoju używał wszelkich środków, ażeby zapaleńców tych odwieść od zamiaru wzniecania niepokojów. Ponieważ zaś kroki te rządu tureckiego nie doprowadziły do zamierzonego celu, otrzymał Derwisz basza gubernator Bosnii, rozkaz ażeby siłą zbrojną przywrócił porządek. Równocześnie zarządzone zostały środki ostrożności w prowincyach sąsiednich. Dzięki energicznemu działaniu Derwisza baszy, jak również tej okoliczności, że powstańcom odjęto wszelką nadzieję obcej pomocy, nie może ulegać żadnej wątpliwości, że w krótce przywrócony zostanie porządek w zaburzonych prowincych państwa tureckiego. Przestrzegamy więc publiczność przed fałszywemi i alarmującemi wiadomościami, jakie od kilku dni rozszerzane bywają Telegram z Bosnii datowany 18. Sierpnia donosi, że powstańcy mieli zamiar oblęgać wieś Dabire, że jednak wojska rządowe zmusiły ich do ucieczki w góry. Według tej depeszy postanowili powstańcy wieś tę oblęgać w tym tylko zamiarze, ażeby zrobić dywersyę przeciw dwom batalionom maszerującym na Klek do Stulży i przeciw trzem batalionom, wysłanym z Bosnii przeciw powstańcom. Operacye wojskowe postępują ze skutkiem.“

Serbia. Straszna burza zbiera się nad półwyspem bałkańskim, pisze korespondent belgradzki *Fremdenblattu*. O tem, aby Serbia mogła pozostać neutralną, nie ma już teraz mowy. Nie masz potęgi, któraby zdołała utrzymać na wodzy zapał wojowniczy tego narodu. Adwokaci. profesorowie, kupcy, rzemieślnicy, jednem słowem ludzie którychby nikt nie posądził o hołdowanie Marsowi płoną żądzą wojny. Książę, chociażby sam nawet nie podzielał tych uczuć, musiałby uledz temu gwałtownemu parciu.

Obojętnem jest, kto się dostanie do steru; każde ministerstwo musi być porwane prądem, albo rewolucya weźmie w rękę ster, którыby się wymknął regularnemu rządowi. Mojem zdaniem *alea' jacta est.* Zwrot jest niemożebnym.

Na razie jednak brak jeszcze decyzyi skupczyny. Zbierze się ona dzisiaj, jakkolwiek uroczyste jej otwarcie nastąpi dopiero za kilka dni t. j. aż po stanowczem złożeniu nowego gabinetu.

Tureccy mężowie stanu zdają się niedowierzać Serbii, gdyż z rozkazu seraskiera skoncentrowaną być ma pod Niżą, tuż nad granicą serbską 25.000 armia. Niektórzy zapewniają nawet, że armią tą dowodzić będzie najzdolniejszy strategik turecki, Hussein-Avni basza. Nadto w radzie sułtana miało zapaść postanowienie wysłania 15.000 ludzi nad Drinę. Jeżeli sprawdzą się doniesienia o koncentracyi 30.000 armii w Hercegowinie i nad granicą czarnogórską, to w okolicach tych byłoby razem około 70.000 wojska regularnego. Doliczając do tego 30 000 redyfów i baszybożuków z Bosnii i Hercegowiny, otrzymalibyśmy potężną armię, którą nie tak łatwo pokonaćby można.

Czarnogóra. Od osoby dobrze poinformowanej, która przypatruje się z bliska i bez uprzedzenia wypadkom w krajach sławiańskich Turcyi i stosunkom tychże z Serbią i Czarnogórą, otrzymała *Polit Corresp.* następujący list o polityce Czarnogóry:

„Nie ulega już teraz wątpliwości, że Czarnogóra wobec powstania hercegowińskiego odgrywa rolę bardzo dwuznaczną. Dyplomacya kierujących polityków Czarnogóry wobec odgrywających się wypadków polega na tem, że równocześnie utrzymują oni żywe stosunki w dwóch diametralnie sprzecznych kierunkach.

Jest rzeczą dowiedzioną, że Czarnogóra prowadzi z Portą rokowania, których przedmiotem jest dalsze utrzymanie neutralności. Z rokowań tych wynika, że za koncessye terytoryalne ofiaruje Czarnogóra Porcie dalsze zachowanie neutralności przyrzeczonej już mocarstwom północnym.

Obok tych negocyacyj prowadzi Czarnogóra równocześnie rokowania z powstańcami, które mają na celu nietylko podtrzymywanie nadziei powstańców w bliską czynną interwencyę Czarnogóry na ich korzyść, lecz także pochwycenie steru operacyj wojennych powstańców.

Także wobec wypadków w Serbii i objawiającej się tam ochoty do interwencyi, zajmuje Czarnogóra stanowisko obserwacyjne, na które nie mało wpływa rywalizacya dynastyczna.

Odroczenie kilkakrotnie przez powstańców zamierzonego uderzenia na Trebinje, stoi w związku z wspomnianą właśnie polityką Czarnogóry.

Ljubobraticz, dowódzca powstańców pod Trebinje uważany jest powszechnie za narzędzie polityki czarnogórskiej.

Jako illustracya polityki Czarnogórskiej niech posłużą następujące fakta: Podczas gdy z jednej strony pod Gorańskiem, Kerstacem i w innych potyczkach prawie wyłącznie Czarnogórcy brali udział, jest rzeczą dowiedzioną że kapitulacyi małej fortecy tureckiej Niksic nie udaremnił nikt inny, tylko Czarnogóra, dozwalając transportować przez swoje terrytoryum żywność przeznaczoną dla tej fortecy.

Dalszą illustracyą polityki czarnogórskiej jest fakt, że wspomniany już niejednokrotnie teść księcia czarnogórskiego Piotr Vukotic na zgromadzeniu w Kossirevo zapytywał przywódzców powstania, czy w razie, gdyby Czarnogóra wystawiła 15.000 wojska i tym sposobem przyczyniła się do oswobodzenia Hercegowiny, zgodziliby się na przyłączenie tego kraju do Czarnogóry?

Zdaje się, że wodzowie powstańców nie spieszyli się z odpowiedzią, i że rozpuszczona w ostatnich dniach pogłoska o proklamowaniu księcia czarnogórskiego szefem ruchu powstańczego jest przedwczesną.

KRONIKA.

— **Mianowania w c. k. armii.** Major pułku piechoty nr. 10 Ludwik Dall' Agata przeniesiony został w stały stan spoczynku. Kapitan I. klasy pułku artyleryi nr. 9 Antoni Galuscha zanotowany został do awansu na majora. Porucznik pułku piech. nr. 15 Mikołaj Suchowicz w uznaniu energicznego postępowania podczas pożaru koszar zamkowych w Tarnopolu otrzymał wyraz Najw. zadowolenia; z tego samego powodu sierżant Paisach Kannenfass otrzymał srebrny krzyż zasługi z koroną, a tytularny feldwebel Władysław Szymałukowski i podoficer Jan Zadurowicz srebrne krzyże zasługi. Lekarz sztabowy dr. Michał Zeiner ze stanu kadr uzupełniających pułku nr. 56 przeniesiony w normalny stan spoczynku; zaś lekarz sztabowy i szef oddziału szpitalu załogowego w Krakowie dr. Jakób Wolff przeniesiony do kadr uzupełniających pułku nr. 56. — Podporucznikami mianowani następujący wychowańcy Akademii w Wiedniu: Bela Vajna-Pava przy pułku piech. nr. 2, Aleksander Hubrich przy pułku ułanów nr. 8., Aleksander Carina przy p. ułanów nr. 8., Andrzej Griessler przy pułku piech. nr. 57; Karol Roller przy p. piech. nr. 30., Artur Kopecki przy p. p. nr. 56., Leonard Kasal przy p. p. nr. 40., Juliusz Koppens przy p. ułanów nr. 7., Ludwik Malek przy p. p. nr. 10., Franciszek Baumann przy p. p. nr. 41., Karol Schadava przy p. ułanów nr 7., Teodor Merta przy p. piech. nr. 58. Adolf Spindler przy p. ułanów nr. 4., Karol Wsitischek przy p. ułanów nr. 13.. Franciszek Eigl przy p. ułanów nr. 3., Aleksander Heimbach przy p. ułanów nr. 2., Wilhelm Swogetinsky przy p. ułanów nr. 13. i Józef Schubert oraz Wojciech Glückmann przy p. artyleryi nr. 9. Ukończeni uczniowie wojskowej technicznej Akademii w Wiedniu Ignacy Klemensiewicz i Aleksander Ziembicki mianowani zostali podporucznikami inżynieryi, pierwszy przy pułku ułanów nr. 11, drugi przy pułku inżynierskim nr. 2.

— **W powietrzu** od wczoraj zaszła zupełna zmiana. Po upałach prawdziwie lipcowych odrazu zawitały deszcze jesienne. Deszcz pada bez przerwy prawie drugi już dzień.

— **Ksiądz Mikołaj Ścisłowski**, gr. kat. pleban w Dryszczowie otrzymał od c. k. Namiestnictwa *beneficium regiae collationis* obrządku grec. kat. w Gródku.

— **Wpisy uczniów do szkoły ewangielickiej we Lwowie** odbędą się w dniach 2. 3. i 4. Września 1875 w godzinach przedpołudniowych od 9 do 12 rano w kancelaryi dyrektora we własnym budynku na ulicy »na Rurach« l. 10. W szkole tej w bieżącym roku szkolnym na pięć klas rozszerzonej a mianowicie w 5 klasie, następujące przedmioty wykładane będą: Religia, język polski, język niemiecki, rachunki, kaligrafia, geografia, historya powszechna, nauka przyrodnicza, historya naturalna, rysunki i spiew. Uroczystość poświęcenia tej szkoły odbędzie się 8. b. m.

— **Na rzecz ochotniczej Straży ogniowej** odbędzie się w niedzielę dnia 12. Września w Żółkwi świetna zabawa. Biorąc miarę ze starannych przygotowań, można mieć nadzieję, że zadawalniająco ta zabawa wypadnie. Obok współudziału w festynie zwiedzenie licznych historycznych pamiątek, stanowić może dla amatorów nieposlednią przyjemność. Dla Lwowian nadarza się sposobność taniego zwiedzenia Żółkwi, gdyż jazda od osoby kosztuje 1 złr. Biletów w tym celu nabywać można w kancelaryi Straży ochotniczej »Sokoła« w rynku w Administracyi *Dziennika Polskiego* i w księgarni pp. Gubrynowicza i Szmidta przy placu Św. Ducha.

*** **Porwanie dziecka**. Magdalena Pietruniak, rodem z Choczut a zamieszkała w Wadowicach, d. 15. Sierpnia wydalając się z szynku, w którym mieszkała, do Rudz, powierzyła opiekę nad swą córką Maryanną, liczącą rok i trzy miesiące niejakiej Józefie Skalickiej z Wadowic, przebywającej tożsamo w owym szynku. Wieczorem Pietruniakowa wróciwszy do domu nie zastała ani Józefy Skalickiej ani też swej córki. Ponieważ Skalicka opuściła szynk bez pożegnania się przed szynkarką i nie wracała z dzieckiem do domu od 24 godzin, a nareszcie ponieważ nie używa ona dobrej sławy i jak pogłoska niesie miała należeć do koczującej trupy linoskoków, nasunęło się podejrzenie, że korzystając z nieobecności matki podstępem uwiodła wzmiankowane dziecko. Zarządzono też bezzwłocznie pogoń za Skalicką i powiodło się żandarmom przytrzymać ją wraz z dzieckiem w Wielkich drogach i odstawić do sądu wadowickiego, który dziecko oddał matce a Skalicką uwięził.

— **Cenny zabytek starożytności.** Podług *Birży*, pomiędzy wykopaliskami w Kleczu, znajdującemi się obecnie w cesarskim ermitażu, znaleziono przedmiot wielkiej archeologicznej wartości. Jest to urna z zachodniego frontonu staro-greckiego Partenonu. Znajduje się na niej wyobrażenie bitwy z wojen Attyki. Urna okazała się najzupełniej zgodną z rysunkiem pewnego Francuza, który w XVII wieku zwiedził Partenon nie całkiem jeszcze zrujnowany. Wiadomo że w przeszłym wieku, podczas wojny z Wenecyą, Turcy urządzili w Partenonie skład prochu, który bomba wenecka wysadziwszy w powietrze, zamieniła w gruzy tę znakomitą budowlę.

— **Wykopaliska.** *Kij. Tel.* pisze, że w Kijowie zrobiono bardzo ciekawe odkrycie archeologiczne. Przy kopaniu ziemi pod fundamenta domu, znaleziono dawne cmentarzysko pogańskie, które sądząc ze znacznej ilości szkieletów i obszaru, jaki zdaje się zajmować cały cmentarz musiało przez długie wieki służyć za miejsce grzebania umarłych. Według opinii znawców, cmentarzysko to sięga bardzo dawnych przedhistorycznych czasów.

— **Pożar w Widzach** z dnia 19. Sierpnia, jak donosi *Gazeta Warszaws.* wszczął się w domu należącym do zamożnego włościanina. Ogień podniecany silnym wiatrem, szybko się szerząc, zajął z początku sąsiednie domy i zabudowania, potem dalsze nieruchomości a wszystko to z takim impetem, że we cztery godziny już 300 domów stało w płomieniach. Wszystkie objęte pożarem budowle zgorzały do szczętu, tak, że nie zostało po nich nic, prócz gruzów i popiołu. Pomimo, że ogień wybuchł wśród białego dnia, jednak ofiarą jego padło 22 osób obu płci. Dotknięci tą klęską mieszkańcy, w liczbie około 2.500 ludzi, pozbawieni zostali wszelkich środków do życia i rzuceni na pastwę losu. Rozrzuceni po polach, dniami i nocami wystawieni są na wszystkie zmiany powietrza. Domy z bardzo małym wyjątkiem nie były ubezpieczone. Straty są tem większe, że miasto było punktem centralnym okolicznego handlu. Przyczyna pożaru dotąd niewiadoma.

— **Wieloryba** półczwarta metra długiego złowiono w tych dniach w przystani Havru.

Notatki literacko-artystyczne.

— **Kazanie Skargi.** Czytamy w *Czasie*: Mieliśmy sposobność oglądania egzemplarza przysyłanego na próbę tegorocznego premium Towarzystwa Sztuk pięknych. Jest to wspaniała rycina, wykonana rylcem podług obrazu Matejki: *Kazanie Piotra Skargi*, przez zaszczytnie znanego z prac swoich rytowniczych, rodaka naszego p. Redlicha z Warszawy. Można powiedzieć bez przesady, że dotąd z tylu premiowych rycin, jakie od lat dwudziestu dawało Tow. Sztuk pięknych krakowskie swoim akcyonaryuszom, żadna niedorównywa tegorocznej, tak pod względem przedmiotu, jak wykonania prawdziwie artystycznego. Rytownik nietylko charakter obrazu, lecz i sposób malowania umiał powtórzyć w swej kopii igiełką.

— **Malarze polscy.** Według *Wien. Ztg.* zwraca obecnie powszechną uwagę znawców i sprowadza liczniejszą publiczność niż zwykle o tej porze roku na wystawę do Künstlerhausu wiedeńskiego wielki obraz Hipolita Lipińskiego »Targ zbożowy«. Jeden z dzienników monachijskich zaś pisze o obrazie Leopolskiego przedstawiającym »mnicha czytającego« że kompozycya jego zajmuje pierwsze miejsce na wystawie monachijskiej, a technika przypomina starych mistrzów hiszpańskich.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Obraza honoru.*)

(Dokończenie.)

Po przesłuchaniu tego świadka zabrał głos dr. Semilski celem skonstatowania, iż sam p. Huczyński zeznał w sądzie powiatowym, w którym toczyło się prowizoryum co do policy na 2.000 złr., że policę tę oddał dobrowolnie p. Krasuckiemu.

Nastąpiło po tem czytanie aktów.

Najważniejszym aktem było stwierdzenie, iż Spelter sam się ubezpieczył na 2.000 złr. i to z wyraźnym dodatkiem, że nie na płacenie długów.

Dalej odczytano oględziny lekarskie, sporządzone przez dra Witza wówczas, gdy Spelter zamierzał ubezpieczyć się na 500 złr.

Orzeczenie lekarskie opiewało wówczas korzystnie dla Speltera. Dr. Witz polecił Speltera do bezwarunkowego przyjęcia.

Po odczytaniu tego dokumentu nastąpiło przesłuchanie dr. Witza.

Podał on w ogólności sposób badania osoby zamierzającej się assekurować. Lekarz wypytuje, czy badany nie ma tej lub owej wady. Jeżeli badany zezna, że nie ma podobnej wady, naówczas odstępuje lekarz już dla samej delikatności od ścisłej rewizyi. Co się tyczy badania samego Speltera, odwołuje się dr. Witz do swego protokołu, spisanego z Spelterem. Szczegółów nie pamięta dr. Witz, ale zaręcza przysięgą, iż wszystko co spisał, jest prawdą.

Odczytano następnie oględziny lekarskie, sporządzone przez dr. Rudnickiego wówczas, gdy Spelter asekurował się na 2.000 złr. Dr. Rudnicki skonstatował w swojem *parere* z d. 4. Października 1874 r. iż Spelter był zupełnie zdrów i zalecił go do bezwarunkowego przyjęcia.

Drugi lekarz, dr. Głowacki, odczytawszy protokół spisany przez dr. Rudnickiego z Spelterem, zalecił tego ostatniego tylko do warunkowego przyjęcia.

Odczytano następnie sprawozdanie dra Rudnickiego, spisane z powodu śmierci Speltera. Zmarł on d. 6. Kwietnia r. b. o godzinie 2. po południu; chorował od 8. Lutego r. b. Obdukcyi zwłok nie było, ponieważ Spelter umarł śmiercią naturalną. Zmarły, w ciągu choroby zasięgał tylko dwa razy rady lekarskiej, a mianowicie rady dr. Jandy. Zdaje się iż umarł w skutek ostrego zapalenia płuc. Z dochodzeń zarządzonych przez dr. Rudnickiego okazało się, iż zmarły przed 8 miesiącami dostał przepukliny. Ta wada nie stoi jednak w żadnym związku z śmiercią. Nie ulega wątpliwości, że Spelter miał już przepuklinę wówczas, gdy asekurował się na 2,000 złr., ale mimo to zataił tę wadę.

Po odczytaniu tego sprawozdania nastąpiło szczegółowe, bardzo dokładne badanie dra Rudnickiego.

Zeznał on pod przysięgą, iż zna bardzo dokładnie sprawę Speltera, badał on go bowiem wówczas, gdy asekurował się na 2.000 złr. Wówczas pytał go świadek całkiem wyraźnie czy nie ma przepukliny. Zapytany odpowiedział przecząco. Dr. Rudnicki poprzestał na tem zapewnieniu i nie badał dalej Speltera. W bardzo długim, doświadczeniami naukowemi popartym wywodzie umotywował świadek, dla czego poprzestał na zapewnieniach Speltera. Bez zeznania samego badanego, nie podobna dociec, czy ma przepuklinę, zwłaszcza gdy badany siedzi. Dr. Rudnicki badał następnie Speltera po śmierci. Po prawej stronie znalazł znaczną przepuklinę.

Zaczął więc badać domowników Speltera a głównie jego żonę i z zeznań tej ostatniej przyszedł do niezłomnego przekonania, że Spelter już wówczas gdy się asekurował na 2.000 złr. miał przepuklinę. Dr. Rudnicki oświadcza w końcu stanowczo, że ta przepuklina nie stoi w związku z śmiercią Speltera.

Obżałowana Spelterowa zabrała głos celem wrzekomego sprostowania dra Rudnickiego. Chodziło jej przedewszystkiem o powtórzenie tego, co już niejednokrotnie wygłosiła, że tylko dlatego mówiła przed wszystkimi, iż mąż jej chorował od 8 miesięcy, ażeby przeszkodzić obdukcyi zwłok. »Sąsiedzi, znajomi, przyjaciele, a nawet ten z szpitala, co to rozrzyna ludzi — mówili mi, że go (Speltera) jeszcze za życia rozkroją«...

Po długich perswazyach dr. Rudnickiego zeznała Spelterowa po raz pierwszy w ciągu całej rozprawy, iż mąż jej miał istotnie przepuklinę »ale tylko maleńką, bardzo maleńką; ja to wiem najlepiej...«

Odczytano sprawozdanie dr. Jandy, który widział Speltera tylko raz szczególy w ciągu całej choroby. Dr. Janda utrzymuje, że Spelter umarł na tuberkuly w płucach (*Lungentuberculose*). Miał on także przepuklinę, ale ta nie stoi w związku z śmiercią.

Obżałowana Spelterowa podniosła przy tej sposobności zażalenie, że dr. Janda nie chciał chodzić do jej męża, ponieważ uważał, iż choroba jest nieuleczalną.

Dr. Witz odczytał recepty pisane przez dr. Jandę.

Z recept tych wypływałoby, iż Spelter chorował właściwie na osłabienie i na brak krwi, przeważała bowiem chinina i żelazo.

Z pomiędzy ważniejszych aktów odczytano w końcu korespondencyę pomiędzy galicyj. Towarzystwem ubezpieczeń a c. k. prokuratoryą państwa, z której to korespondencyi wypływa, że c. k. prokuratorya nie znalazła powodów do ścigania Huczyńskiego o zbrodnię oszustwa.

Na tem zakończono postępowanie dowodowe.

C. k. trybunał sądowy przedłożył pp. sędziom przysięgłym 19 pytań a mianowicie 12 tyczących się winy p. Krasuckiego a 7 tyczących się winy Spelterowej.

Pierwsze pytanie odnosiło się do winy p. Krasuckiego w myśl §. 491. ust. karn. (obraza honoru); kilka następnych pytań było ułożonych w tym duchu, czy p. Krasucki przeprowadził dowód prawdy; następowały wreszcie pytania w kierunku §§. 487 i 488 (obraza honoru) a w końcu pytania ewentualne.

Na wszystkie pytania główne, tyczące się winy p. Krasuckiego, odpowiedzieli przysięgli twierdząco większością głosów ustawą wymaganą, a na wszystkie pytania tyczące się winy Spelterowej odpowiedzieli jednogłośnie *nie*.

Na podstawie tego werdyktu zasądził trybunał p. Krasuckiego na pięciodniowy areszt, a p. Spelterową uwolnił od oskarżenia. Wymiar kary nastąpił w myśl §. 493 ust. karn. W motywach podniósł c. k. trybunał, iż pan Krasucki działał może za gorliwie, ale na każdy wypadek nie w swoim, lecz w interesie Towarzystwa.

Obrońca p. Krasuckiego, dr. Semilski zgłosił zażalenie nieważności.

OSTATNIA POCZTA.

Najj. Pan wyjechał d. 31. z. m. z Budapesztu.

Do obozu pod Bruck n. L. przybył d. 31. z. m. Najdostojniejszy Arcyks. Następca Tronu, wraz z Najd. Arcyks. Albrechtem.

Minister-prezydent ks. Adolf Auersperg przybył d. 29. z. m. do Pragi i wyjechał ztamtąd do Dobrisch a minister rolnictwa br. Mannsfeld przybył tego samego dnia z Dobrisch do Pragi.

Pierwszą konferencyę czeskich nauczycieli szkół ludowych zagaił d. 31. z. m. w Pradze Namiestnik czeski w sposób uroczysty wśród okrzyków na cześć Najj. Pana.

Pokrok ogłasza tajny okólnik Sladkowsky'ego wzywający Młodoczechów do urządzania zgromadzeń ludowych celem wyboru mężów zaufania, którzyby po powiatach zajęli się agitacyą wyborczą.

W ciągnieniu pożyczki loteryjnej z r. 1864 w d. 1. b. m. wygrały: Serya 3.499 Nr. 68 wygrała 200.000 złr., ser. 3499 Nr. 55 złr. 20.000, ser. 3.402 Nr. 71 złr. 15.000, ser. 62 Nr. 3 złr. 10.000. Inne wylosowane serye są: 577, 752, 804, 970, 1013 1437, 1688, 1885, 2433, 3013, 3317.

Presse donosi z Simbach (na granicy austryacko-bawarskiej). Na kolei żelaznej pod Simbach zdarzały się w krótkim przeciągu czasu wypadki wykolejenia się pociągów; ostatni z nich zaszedł onegdaj, bo o godz. $10^1/_2$ wieczór pociąg pocztowy idący z Monachium, wyskoczył z szyn. W żadnym z tych wypadków nie przyszło do utraty życia ani też do zranienia. Jak oględziny komisyi wykazały, były to czyny zbrodniczej ręki a prawdopodobny ich sprawca, jeden za strażników kolei, został uwięziony. Pociągi krążą bez przerwy.

Presse pisze: Trebinia onegdaj uwolniona przez odsiecz turecką (już wczoraj mieliśmy o tem doniesienie telegraficzne *Red.*) Powstańcy, którzy byli bez dowódzcy słaby stawiali opór (doniesienie wczorajsze mówiło, że Turcy żadnego nie znaleźli oporu. *Red.*) i cofnęli się w góry. Powstańcy otrzymali z Risano i Czarnogórza silne posiłki.

Specyalny korespondent *Narodnich Listów* w Hercegowinie, Havlassa, wraz z przywódzcą powstańców Hubmayerem albo zabitym został pod Trebinią albo do niewoli wziętym.

Pester Lloyd donosi „ze źródła wiarygodnego“ że w Bośnii wszyscy powstańcy, którzy nie schronili się zagranicę, poddali się baszy banialuckiemu.

Voce della Verita donosi, że mianowani będą kardynałami Antici-Mattei, Pacca, Randi, Simeoni, Vatelleschi i arcyb. z Rennes Brossays-Saint-Marc. Tenże dziennik mniema, że po upadku Seu de Urgel, nie byłoby nieprawdopodobnem, aby don Carlos rozpuścił wojsko za urlopem, dla podniesienia walki w korzystniejszej chwili, i dodaje, że wobec ogólnego położenia Europy należałoby podobnemu postanowieniu przyklasnąć. Byłoby to jednak tylko zawieszeniem broni, gdyż karlizm nie jest wcale pytaniem dynastycznem w Hiszpanii, lecz walką między katolicyzmem a rewolucyą, między prawdziwą wolnością a tyranią liberalizmu.

Francuski minister rolnictwa miał w Roanne mowę, w której rzekł: Praca stała się ostatnim naszym środkiem ocalenia, przybytkiem naszego honoru. Gorliwą, wytrwałą pracą zyskała sobie Francya szacunek świata. Aby strzedz bezpieczeństwa tej pracy, postawiło Zgromadzenie narodowe jenerała Mac-Mahona na straży porządku publicznego; straż ta będzie dobrze się trzymać.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ.

Wiedeń, 2. Września. Na kolei żelaznej Braunau-Strasswalchen zarządzona została sekwestracya. Sekwestrem jest radca sekcyjny Leddihu.

Konstantynopol, 2. Września. (Urzędowe.) Żandarmi i redyfowie uderzyli 31. Sierpn a bardzo skutecznie na powstańców pod Lubeni (?) w dystrykcie Bilec (?). Powstańcy zupełnie pobici rozbiegli się w rozlicznych kierunkach ku granicy austryackiej.

Odpowiedz. redaktor: Władysław Łoziński.

OD EKSPEDYCYI.

Do dzisiejszego numeru dołącza się PRZEWODNIK NAUKOWY za wrzesień dla prenumeratorów całopółrocznych.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 1. Wrześuia

Hotel Zorza.

Pp. J, Al. hr. Tarnowski, z Królestwa. — M. Cywiński, z Telacza. — W. Raczyński, z Pliten. — S. Rossowski, z Zwiniacza. — M. Sołtan, z Warszawy. — W. Ustrzycki, z Hawłowic.

Hotel Europejski.

Pp. K. hr. Łączynski, z Kutkorza. — Baumgarten, z Czerniowiec. — Kövess, z Złoczowa. — Bauer, z Złoczowa. — Ingerl, z Złoczowa. — S. Morstin, z Krakowa.

Hotel Angielski:

Pp. Michał Czajkowski, z Zerawy. — B. Filioowski, z Chłopczyc. — K. Grodzicki, z Mchawy. — J. Jaworski, z Romanówki. — J. Nowosielecki, z Wojtkowa. — K. Wysocki, z Hrehorowa.

Hotel Krakowski.

Pp. J. Bieńkowski, z Gody. — M. Puchalski z Dworca.

Hotel Kuhna.

P. S. Płocki, z Chorostkowa.

Odjechali ze Lwowa.

dnia 1. Września

Pp. Dr. E. Łobaczewski, do Przemyśla. — K. Marmorosz, do Stanisławowa. — E. Markiewicz, do Stanisławowa. — R. Bartmański, do Leszczyn. — I. Grocholski, do Oserdowa. — K. Zadurowicz, do Rożnowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 2. Września 1875.

Barometr 727.52mm. Psychrometr suchy + 11.88C⁰ Psychrometr wilgotny + 11·75⁰C. Prężność pary 10·3 mm. Wilgoć 99%. — Zachmurzenie 10 Wiatr NW_3. Ozon 9. Opad w mm. z ostatnich 24. godz Temperatura powietrza + 9·5⁰Rm.

Barometr opada

Wykaz wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym Lwowskim w dniu 1. Września 1875 pięciu liczb:

63, 83, 28, 51, 5.

Następne ciągnienia przypadają w dniu 15. i 28. Września 1875.

Z c. k. urzędu loteryjnego.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: rano o godzinie 5. minut 50 (pociąg pospieszny); przed południem o godzinie 10. minut 55 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 9 min. 45 (pociąg czysto osobowy); wieczór o godz. 8 min. 5 (pociąg lokalny).

Z Czerniowiec: rano o godz. 4. min. — (pociąg mięszany); po południu o godz. 3. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 10. min. 13 (pociąg pospieszny);

Z Stanisławowa (przez Stryj): wieczorem o godz. 7. min. 22. (pociąg mięszany):

Z Podwołoczysk (do Lwowa na Podzamcze) po południu o godz. (poc. min. 3iąg mięszany); w nocy o godz. 3. min. 55 (pociąg mięszany); wieczór o godzinie 10 min. 55 (pociąg pospieszny.

Odchodzą ze Lwowa

Do Krakowa: rano o godzinie 5. (pociąg czysto osobowy); po południu o godzinie 5. min. 5 (pociąg mięszany); w nocy o godzinie 11. min. 25 (pociąg pospieszny); rano o godzinie 6. min. 35 (pociąg lokalny).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): rano o godz. 6. min. 20 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 5. (pociąg mięszany). w nocy o godz. 10. min. 57 (pociąg osobowy);

Do Czerniowiec: rano o godz. 6. min. 50 (pociąg pospieszny); w południe o godz. 12. min. 50 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 48 (pociąg mięszany);

Do Stanisławowa (przez Stryj): rano o godz. 7. min. 22 (pociąg mięszany);

Do Podwołoczysk (z Podzamcza): w południe o godz. 12. min. 26 (pociąg mięszany); w nocy o godz. 11. min. 32 (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej izby handl. i przem

Lwów, dnia 1. Września 1875.

	płacą zł.	ct	żądają zł.	ct
1. Akcye za sztukę.				
Kolei gal. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	218	—	220	—
Kolei lwow.-czern.-jas. po 200 zł. m. k.	136	—	138	—
Banku hip. gal. po 200 zł.	236	—	238	—
Banku kredyt. galic. po 200 zł.	216	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kred. gal. 5-prcnt. w. a.	86	65	87	50
Tow. kredyt. gal. 4-prc w. a.	78	50	79	20
5-prcnt. listy zastawne nowe okresowe.	86	65	87	50
Banku hipoteczn. gal.	92	45	95	25
Gal. zakładu kred. włościańskiego.	99	—	100	50
Ogólnego rolniczo-kred. Zakł. dla Gal. i Bukowiny 6-prc .los. w 15 lat.	90	10	91	20
3. Obligi za 100 zł				
Indemnizacyjne gal.	85	15	85	90
Pożyczki krajowej z r. 1873 po 6 pr. wa.	92	25	93	50
4. Losy.				
Miasta Krakowa	14	50	16	—
„ Stanisławowa	14	—	15	50
5. Monety.				
Dukat holenderski	5	13	5	21
„ cesarski	5	18	5	26
Napoleond'or	8	89	8	95
Pół imperyał rossyjski	8	95	9	15
Rubel rossyjski srebrny	1	58	1	66
„ „ papierowy	1	52	1	53
Pruskie bilety kasowe	1	64 1/4	1	65 1/2
Srebro	102	—	103	50

(z kuponem — Oprócz kupona b.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 30. Września 1875

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług państwa w bankn.	69 95	70.05
„ „ w srebrze	73.05	73.15
Losy z r. 1839 całe	275.—	280.—
„ „ 1839 piąta część	244.—	246 —
„ „ 1854 po 250 zł. 4-prc.	104. —	104 25
„ „ 1860 po 500 zł. 5-prc.	111.80	112.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5-prc.	116.—	116.50
Pożyczka z r. 1864 (z premią) po 100 zł.	134.75	135 25
Renty Como po 42 lir. austr.	22.50	23.50
2. Obligacye indemn. 5% za 100 zł.		
Czech	100.—	101.—
Bukowiny	—.—	85.50
Galicyi	85.25	8 75
Niższej Austryi	98 25	98.75
Siedmiogrodu	79.75	80.25
Węgier	81.50	81.80
3. Akcye.		
Bank Anglo-austr. po 200 zł. wpłata 50 prc.	93.90	93.10
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	206.90	207.10
Niższo-austr. tow. eskompt. po 500 zł.	700.—	705.—
Gal banku hip. po 200 zł. wpłata 50 prc.	238.—	—.—
Gal. banku handl. i przem. à 200 zł. wpł. 40 prc.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. à 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego	921.—	932.—
Kol. naddniest. à 200 zł. w srebr.	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	367.—	368.
Kol. Ces. Elżbiety po 200 zł. m. k.	176.25	176.75
Kol. Preszów-Tarn. (węg. część) à 200 zł. w sreb.	—.—	—.—
Pół. kolei po 1000 zł. w. a.	1722.—	1727.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	219 25	219.75
Lwow.-czern. kol. po 200 zł. w. a. w srebr	136.50	137 —
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m.	268.50	269.—
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	98.75	99 —
I. Kol. węg. gal. à 200 zł. w srebr.	— —	—.—
4. Listy zast. losowane, (za 100 zł.		
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5-prc. w srbr.	100.—	100.25
Gal. zakł. kred. ziem. w Krak. los. w 12 lat 6-prc.	93.—	93.50
„ „ „ „ „ „ 20 „ 7-prc.	99.50	—.—
„ „ „ „ „ „ 36 „ 5 i pół	91.75	92.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc	79.—	79.25
„ „ „ po 5 prc.	—.—	87.50
Gal. banku hipot. po 6 prc.	92.75	93 25
Gal. zakł. kred. włość. po 6 proc	99 50	100.—
Bank. narod po 5 prc.	—.—	—.—
Węg tow. ziem po 5 i pół prc.	87.—	87.25
„ „ „ po 5 prc.	93.—	93.50
5. Oblig. z prawem pierwszeństwa. (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta à 300 zł. 5-prc. w. a.	71. –	72.—
Kol. naddniestrzańska à 300 zł. 5-prc. w. a.	21.—	22 —
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (węg. część) à 300 zł. 5-prc. w srbr.	67.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	100.—	—.—
„ „ 100 zł. w. a.	93.25	—.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5 prc.	—.—	—.—
„ „ „ „ II. emisyi	— —	97 75
„ „ „ „ III.	96.75	97.25
Kol. lwow.-czern. jas. III emisyi à 300 zł. 5-prc. w srebr.	79.—	79.50
Węg. gal. kol à 200 zł 5-prc. w srbr	71 75	72.25
6. Losy.		
Inst. kred. dla handlu po 100 zł. w. a.	163.75	164.25
Clarego po 40 zł. m. k.	25.—	26.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k	94. —	95. —
Kelglevicha po 10 zł. m. k.	12.—	13.—
Losy miasta Krakowa	14.75	15. —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a	25.50	26 25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27 40	27 80
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	13.75
Salma po 40 zł. m. k.	35. —	36 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	27.25	27.75
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł w. a.	14 —	14.50
Poż. Tryest. po 100 zł m. k.	110.50	111.50
„ „ „ 50 zł. w. a.	56.—	56.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	19.50	20.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	22.25	22.75
Weksle (Na 3 miesiące)		
Amsterdam za 100 zł. hol.	93.10	93.25
Augsburg za 100 zł. w. p. n	—.—	—.—
Berlin za 100 tal.	—.—	—.—
Frankfurt 100 Mark. p. n.	54 45	54. 55
Hamburg za 100 M. B.	54.45	54 55
Londyn za 10 ft. szt.	111.65	111 85
Paryż za 100 fr.	44 15	4425
Kurs złota		
Dukat ces. mon.	—.—	—.—
„ peł. wagi	5.28·50	5.29· —
Korona	—.—	— —
20-frankówka	8.93 —	8·94 -
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.
Srebro	1 2 10	102.20

Telegrafowany kurs wiedeński

Dnia 21. Sierpnia 1875.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	69	65
„ „ „ w srebrze	73	80
Losy z 1860 roku	111	80
Akcye banku wiedeńskiego	916	—
„ „ kredytowego	207	—
Londyn 10 funtów szterlingów	111	70
Srebro	101	60
Napoleond'or	8	92
Dukat	5	27 1/2
100 Marek	55	05

DZIENNIK URZĘDOWY.

(3330 1—3) **Edykt.**

L. 1523. Wasyl Chomica, włościanin z Baszni dolnej, marnotrawcą uznany, kuratorem jego Kazimierz Chomica, włościanin z Baszni dolnej.

C. k. Sąd powiatowy.

Lubaczów 22. Czerwca 1875.

(3295 1—3) **Edykt.**

L. 39245. C. k. Sąd krajowy dla spraw cywilnych we Lwowie celem doręczania t. s. uchwały z dnia 4. Lipca 1874. l. 24218 w sprawie p. Edmunda Maksyma dwojga imion Sander o wydzielenie z obszaru dóbr Chlebowice Swirskie części tychże dôbr, utworzenie dla tych wydzielić się mających części nowego ciała tabularnego pod nomenklaturą „Sanderówka“ zaintabulowanie proszącego za właściciela tej majętności i przeniesienie ciężarów części dóbr Chlebowice Swirskie proszącego Edmunda Maksyma dw. im Sandera własnych do stanu biernego nowego ciała tabularnego wydanej, dla Antoniego Karasińskiego i Kazimierza Gintowt Dziewiałtowskiego wystosowanej, z życia i miejsca pobytu niewiadomych kuratorem p. adw. Dr. Męcińskiego z substytucyą p. adw. Dr. Dobrzańskiego, mianuje i polecają, tymże przy doręczeniu uchwały l. 24218/874 by praw wspomnionych kurandów według ustaw przestrzegali.

Wzywa się zatem wyżej wymienionych kurandów, aby w należytym czasie u ustanowionego kuratora lub też w Sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosili i celem przestrzegania swych praw stosownych kroków użyli, ile że z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sobie przypiszą. Z c. k. Sądu krajowego.

Lwów dnia 13. Sierpnia 1875.

(3259) **Obwieszczenie.**

L. 11324. C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza niniejszem, że firma: „Fabrykacya spodium w Przemyślu M. Schiffera“ na dniu 3. Sierpnia 1875. do rejestru handlowego dla firm pojedynczych wpisaną została.

Przemyśl dnia 11. Lipca 1875.

(3293 1—3) **Edykt.**

Nr. 11256. C. k. Sąd powiatowy w Brodach wzywa posiadacza kwitu z dnia 1. Lipca 1860. Nr. 8092 wystawionego przez państwową c. k. kasę depozytową we Wiedniu na złożoną w tejże przez byłego kontrolora podatkowego Józefa Malsburga kaucyę służbową w kwocie 420 zł. a. w, ażeby w ciągu jednego roku zgłosił się w Sądzie tutejszym i kwit powyższy tem pewniej przedłożył, inaczej takowy będzie za nieważny uznany, a skutki prawne z tegoż wypływające będą uznane za wygasłe.

C. k Sąd powiatowy.

Brody dnia 30. Czerwca 1875.

(3257 1—3) **Edykt**

L 37808. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wzywa posiadacza zagubionego wekslu z daty Lwów 20. Października 1861. na 250 zł. w. a. opiewającego, za rok od daty płatnego, przez Leopolda Roza i Annę Roza akceptowanego, klauzulą intabulacyi tejże sumy wekslowej w stanie biernym tychże realności pod l. 68 to jest młyna wraz z gruntami w Zamarstynowie położonego na rzecz Józefa Aldera dozwalającą, zaopatrzonego, aby takowy w przeciągu 45 dni, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej, Sądowi tutejszemu przedłożył i prawa swoje do posiadania tego wekslu wykazał, inaczej weksel ten za nieważny uznany i amortyzowany będzie.

O tem zarazem akceptantów Leopolda Roza i Annę Roza z miejsca pobytu niewiadomych niniejszym edyktem zawiadamia się.

Z c. k. Sądu krajowego jako handlowego

Lwów dnia 13. Sierpnia 1875.

(3341 1—3) **Konkurs.**

L. 1333. Niniejtzem rozpisuje się konkurs na posady nauczycielskie przy następujących szkołach zorganizowanych:

1. prrzy szkole wydziałowej w Przemyślu 3 posady nauczycieli starszych z roczną płacą po 800 złr. dla trzech grup — a 2 posapy z płacą roczną po 600 złr.

2. przy szkole 4 klasowej pospolitej w Przemyślu jedna posada kierującego nauczyciela z roczną płacą 600 zł. i wolnem pomieszkaniem, za kierownictwo 100 zł. dwie posady nauczycielskie po 600 złr., a jedna z płacą roczną 360 złr.

3. przy szkole dwuklasowej w Przemyślu na Błoniu posada młodszego nauczyciela z roczną płacą 360 złr.

4. przy szkołach etatowych jednoklasowych w Krzywczy, Sokolu; Woleryszczowicach, Artamowskiej woli, Podliskach, Bolanowicach, Krukienicach, Mokrzanach, Nikłowicach, Husakowie, Lipnikach, Radochońcach, Trojeżycach, Nehrybce, Ruskiej wsi, Balicach, Tuligłowach, Trzeżańcu, Złotkowicach, Radenicach, Szkle, Starzyskach, Trościańcu, Kurnikach, Bruchnalu, Bachowie, Twierdzy, Borszowicach, i Bachorzcu posady nauczycielskie z płacą roczną po 300 złr. i wolnem pomieszkaniem.

5. przy szkole etatowej jednoklasowej w Jażowie sttrym posada nauczyciela z roczną płacą 400 złr. i pomieszkaniem.

6. przy szkole dwuklasowej w Dubiecku posada nauczyciela młodszego z roczną płacą 200 złr.

7. przy szkołach filialnych w Wiszeńce małej, Nakle, Drohobyczu, Byble, Dusowcach Misłycach, Boratynie, Laszkach gościńcowych; Orchowicach, Ostrożcu, Pakości, Bachowcach, Kniażpolu, Stojancach, Przyłbicach, Siedliskach, Małkowicach, i Babicach, posady nauczycieli młodszych z roczną płacą po 250 złr. i mieszkaniem.

Prawo prezentowania nauczycieli przy wymienionych szkołach wykonywać będą miejscowe Rady szkolne.

Nauczyciele i Nanczycielki ubiegające się o te posady winni wnieść swoje podania w potrzebne dokumenta zaopatrzone za pośrednictwem swej władzy przełożonej najdalej do 20. Października 1875 do Rady szkolnej okręgowej w Przemyślu.

Przemyśl dnia 27. Sierpnia 1875.

za przewodniczącego c. k. Starostę.

(3314) 1—3 **Edykt.**

L 1776. C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie ogłasza że w celu zaspokojenia kapitału 500 złr. a względnie 433 złr. 70 cent. z 12% od dnia 8. Lutego 1872 aż do rzeczewistej zapłaty liczyć się mającemi odsetkami tudzież dalszemi 3% odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej na koniec na zaspokojenie kosztów 10 złr. 82 cent. i kosztow niniejszego podania w kwocie 6 złr. 11 cent. sprzedaną zostanie realność pod L. 89/62 w Dmytrowie Onufrego Nyczaja własna na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego. Do publicznej sprzedaży tej realności wyznaczają się trzy termina na dzień 30 Września 1875 na dzień 28 Października 1875 i na dzień 25 Listopada 1875 zawsze o godzinie 10 przedpoł. w sądzie tutejszym z tem że na pierwszym i drugim terminie realność ta za lub wyżej ceny szacunkowej, na trzecim także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Radziechów 20 Maja 1875.

(3282) **Ogłoszenie.**

L. 44514. C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem iż na dniu 17. Sierpnia 1875 firma „Tartak parowy przewa opałowego K. Armatysa i B. Heferna“ z rejestru handlowego wykreśloną została.

Lwów dnia 20. Sierpnia y875.

(3338 1—2) **Ogłoszenie licytacyi.**

Nr. 2557. Ces. król. sąd powiatowy w Zassowie podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej Chany Margulies w kwocie 108 złr. w. a z pn. odbędzie się ponowna przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 30 w Trzcianie własnością nieobjętej masy spadkowej Stanisława Cwięka będącej w trzech terminach na dzień 24. Września, 25. Października i 24 Listopada 1875 każdym razem o godzinie 10tej rano w zabunowaniu sądowem, a to pod warunkami tutejszosądową rezolucyą z dn. 12. Listopada 1874 L. 4678 objętemi w Nrach 287, 288 i 289 Gazety Lwowskiej z r. 1874 ogłoszonemi z tą jedynie zmianą, iż wadyum wynosi 5% ceny szacunkowej t. j. kwotę 79 złr. w. a.

O czem się zawiadamia obie strony, tudzież wierzycieli hipotecznych Dawida Reichera a względnie tegoż spadkobierców z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych do rąk kuratora c. k. notaryusza Dra Lipowskiego, c. k. uprz. zakład kredytowy włościański we Lwowie Chaima Nussbauma, wreszcie wszystkich tych wierzycieli, którzyby później pr wo zastawu uzyskali, lub którymby z jakiegokolwiek powodu rezolucya niniejsza wcześnie doręczona być nie mogła, przez edykt i kuratora dla nich w osobie c. k. notaryusza Dra. Lipowskiego ustanowionego.

C. k. Sąd powiatowy

Zassów dn. 31. Lipca 1875.

(3309 1—3) **Obwieszczenie.**

Nr. 4654. C. k. Sąd powiatowy w Nowymtargu czyni wiadomem - że w dniu 19 Stycznia 1872 umarła Agnieszka Tylka w gminie Cichów z pozostowieniem ostatniej woli rozporządzenia.

Sąd nieznając miejsca pobytu jej męża Jędrzeja wzywa go, aby się w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc w Sądzie zgłosił do spadku swej żony Agnieszki oświadczył, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby pertraktowany z dziedzicami — którzy się zgłosili i kuratorem Filipem Kula dla niego ustanowionym.

Nowytarg dnia 17. Lipca 1875.

(3342 1—3) **Edykt.**

Nr. 16100i C. k. Sąd deleg miejski w Krakowie zawiadamia nieznanych spadkobierców ś. p. Wojciecha Gibasa byłego expedytora pocztowego w Krakowie, iż przeciw nieobjętej masie spadkowej tegoż pod dniem 20. Lipca 1875., wniósł pozew Ksawery Topolnicki c. k. pocztmistrz ze Sanoka o wyłączenie ze spadku Wojciecha Gibasa, uznanie własności i wydanie sumy 116 złr. 12 cent. i galicyjskiej obligacyi indemnizacyjnej Nr. 8052 na 100 złr. m. k. w depozycie sądowym złożonych i że w skutek tego dla nieobjętej masy spadkowej Wojciecha Gibasa ustanowiono kuratora adw. Dra Hajdukiewicza w Krakowie a tegoż zastępcą adw. Dr. Blatteisa w Krakowie i termin do rozprawy wyznaczono na dzień 5. Października 1875. o godz. 10 rano.

Wzywa się zatem niewiadomych spadkobierców Wojciecha Gibasa, aby przysługujące im środki obrony ustynowionemu kuratorowi dostarczyli.

Kraków 14. Sierpnia 1875.

(3289 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 18031. C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy „W. Jachimowicz“ którą używać tenże będzie jako właściciel profesyi pokojowej malarskiej Wojciech Jachimowicz podpisując takową W. Jachimowicz.

Kraków dnia 30. Lipca 1875.

(3340) **Obwieszczenie.**

C. k Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem iż na dniu 24. Czerwca 1875. przy firmie „Towarzystwo galicyjskie wyrobu cegieł maszynowych i przedsiębiorstwa budowli“, w rejestrze handlowym uwidocznionem zostało.

1. Że do rady zawiadowczej tegoż Towarzystwawa wstąpił pan Otton Hausner właściciel dóbr we Lwowie i że wykonywać będzie prawo firmowania u wzmiankowanego Towarzystwa.

2. Że prawo prokury dotychczasowego prokurzysty p. Jana Topolnickiego, który ustąpił z posady dyrektora, tem samem zgasło.

Z c. k. Sądu kraj jako handlowego
Lwów dn. 9. Lipca 1875.

(3318 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

Nr. 41960. W c. k. Uniwersytecie krakowskim opróżniona jest katedra historyi austryackiej i powszechnej z językiem wykładowym polskim.

W celu obsadzenia tej katedry, z którą połączone są dochody wyszczególnione w ustawach z dnia 9. Kwietnia 1870. r. D. u. p. Nr. 46 i z dnia 15. Kwietnia 1873. D. u. p. Nr. 48, rozpisuje się konkurs z tym dodatkiem, iż kandydaci winni są przedłożyć pracę naukową z dziedziny historyi austryjackiej.

Podania opatrzone potrzebnemi dowodami należy wnieść najpozniej do końca Marca 1876. r. do wydziału filozoficznego c. k. Uniwersytetu krakowskiego albo wprost albo przez władzę przełożoną.

(3199 1—3) **Edykt.**

Nr. 11083. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem Szymona Kozłowicza z miejsca pobytu niewiadomego, a w razie jego śmierci, jego z imienia, miejsca pobytu i życia niewiadomych spadkobierców, iż przeciw niemu Kwintylia Giżowska o extabulacyę ze stanu biernego realności w Przemyślu na Podgórzu pod Nr. 59 położonej prawo zastawu dla kaucyi za wstyd i szkodę na dniu 30. Lipca 1875. do l 1 083. w tutejszym Sądzie pozew wytoczyła, który to pozew ustanowionemu dla pozwanego kuratorowi w osobie p, adw. Dr. Smutnego z zastępstwem p. adw. Dr. Mochnackiego do wniesienia w 90 dniach pisemnej obrony doręczą się, i niobecnego pozwanego wzywa się. by pomienionemu kuratorowi potrzebne do obrony środki dostarczył lub innego zastępcę sobie obrał i tegoż Sądowi wymienił, inaczej wynikłe z zaniedbania skutki samemu sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 4. Siepnia 1874.

(3339 1—3) **Edykt.**

L. 16.502. C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na prośbę Abrahama Weinsteina w celu utworzenia nowego ciała tabularnego względem tegoż nieruchomości Nr. 310 w Borszczowie składającej się z budynku mieszkalnego i podwórza, a graniczącej na wschód do rynku Borszczowa, na zachód do realności Luzera Karmelina na północ do drogi krajowej, a na południe do realności Leiby Brazmajera, przez c. k. Sąd powiatowy w Borszczowie projekt wpisu w księdze głównej III. na stronicy 27 utworzonym został.

Wpis powyższy od dnia 1. Grudnia 1875. uważanym będzie jako część integralna księgi gruntowej dla Borszczowa i od tego dnia mogą na powyższej nieruchomości, nowe prawa własności zastawu, lub też inne prawa hipoteczne tylko przez wpisanie do księgi gruntowej być nabyte, ograniczone, na innych przeniesione, lub też zniesione.

W celu sprawdzenia tego wpisu, który w c. k. Sądzie powiatowym Borszczowskim przejrzanym być może, wprowadza się postępowanie w myśl §. 20 ustawy z dnia 25. Lipca 1871. l. 96 Dz. u. p. i wzywa się niniejszym wszystkich tych,

1. którzy na podstawie nabytego przed uskutecznieniem wpisu jakiegokolwiek bądź prawa zmiany co do własności lub posiadania względem wzmiankowanej nieruchomości domagać się pragną, niemniej tych

2. którzy przed uskutecznieniem wpisu na tej nieruchomości, prawa zastawu, służebności lub też inne do wpisania w księgi hipoteczne przydatne prawa nabyli, ażeby swe pretensye w c. k. Sądzie powiatowym Borszczowskim do końca Listopada 1875. tem pewniej zgłosili, inaczej bowiem takowe wobec trzecich osób, którzy na podstawie nowego niezakwestionowanego wpisu prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą, za zgasłe uważane będą.

Okoliczność, że zgłosić się mająca pretensya na poprzedniem sądowem rozporządzeniu polega i z takowego jest widoczna, tudzież że względem takowej wniesioną już została prośba osobna do Sądu, nie uwalnia bynajmniej od obowiązku zgłoszenia onejże, jakoteż i powrócenie do pierwszego stanu zaniedbanego terminu edyktalnego lub też przedłużenie onegoż dla pojedynczych osób miejsca nie ma.

Z Rady c. k. wyższego Sądu krajowego.
Lwów dnia 24. Sierpnia 1875.

(3315) **Obwieszczenie.**

L. 1161. Ponieważ pobyt p. Stanisława Konopnickiego, jako pierwotnego właściciela kopalni „St. Stanisława“ obok Tenczynku w Wielkim Księstwie Krakowskim, tudzież późniejszych nabywców tego pola górniczego, p. Teresy Konopnickiej i pana Wojciecha Ehrmana c. k. starostwu górniczemu nie jest wiadomy, przeto wyznacza jako rzecznika tychże, względnie jako zarządcę wymienionego pola pana Seweryna Chryścińskiego w Krakowie, któremu wręczy się wszelkie polecenia z tem samem skutkiem, jakoby wyż wymienieni takowe sami otrzymali byli.

C. k. starostwo górnicze.
Kraków 27. Sierpnia 1875.

(3331) **Ogłoszenie.**

L. 4396. C. k. Sąd powiatowy w Lubaczowie wiadomo czyni, że dochodzenia miejscowe w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Lichacze, na dniu 14. Września 1875. rozpocznie.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może zgłosić się i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Lubaczów 20. Sierpnia 1875.

(3239 3—3) **Kundmachung.**

Z. 5887. Zur Sicherstellung der Verfrachtungen militär-ärarischer Güter zu Wasser und zu Land, einschließig der Landwehr und Gensd'armerie, für den ganzen Umfang der Monarchie, beziehungsweise in den Kronländern Galizien, Krakau und der Bukowina auf die Zeit vom 1. Jänner bis Ende December 1876 wird über Auftrag des Reichs-Kriegs-Ministeriums Abth. 12 Nr. 1909 vom 3. August 1875 eine Offert-Verhandlung abgeführt

Die Bedingungen, unter welchen die Verfrachtungen zu besorgen sind, so wie die Formulare zu dem Offerte können eingesehen werden:

Bei den Handels- und Gewerbe-Kammern zu Lemberg, Brody, Krakau und Czernowitz, bei den k. k. Bezirks-Hauptmannschaften zu Biała, Brody. Brzežan, Bochnia, Buczacz, Czernowitz, Czortków, Jasło, Jaworow, Jaroslau, Krakau, Kolomea, Kolbuszow, Krosno, Kotzmann, Lemberg, Myślenice, Oświęcim, Przemyśl, Rawa, Radautz, Rzeszow, Rohatyn, Saybusch, Suczawa. Stryj Stanislau, Neu-Sandez, Sanok, Sniatyn, Tarnopol, Trembowla, Tarnow, Wadowice, Żołkiew, Zloczow, Zaleszczyki. bei der k. k. Militär-Intendanz und bem k. k. Landes-Fuhrwesens-Commando zu Lemberg

Gemäß dem Gesetze vom 23. Juli 1871 werden als Einheitsgewicht bei Militär-Frachtgütern 50 Kilogramme angenommen, wornach auch die Anbote zu stellen sind.

Als Termin bis zu welchem die Offerte, entweder beim Reichskriegsministerium zu Wien, oder bei der k. k. Militär-Intendanz zu Lemberg einzulangen haben, wird der fünfzehnte September 1875 (fünf) bis 12 Uhr Mittags festgesetzt.

Vom k. k. General-Commando.

Lemberg, am 20. August 1875.

(3263 2—3) **Edykt.**

L. 2426. Uchwałą c. k. Sądu obwodowego Tarnopolskiego z 3. Maja 1875. l. 4828 uznano Kaspra Szewyłę, mieszkańca z Postołówki, marnotrawcą. a Sąd tutejszy ustanowił temuż kuratorem **Fedka Trauczuka** mieszkańca Postołówki.

Kopyczyńce 20. Maja 1875.

(3333 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1869. C. k. Sąd powiatowy w Birczy podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Kazimierzowi Bielańskiemu o zapłacenie 100 złotych waluty a. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod Nr. 3 w Rozpuciu położonej, dnia 11. Listopoda 1875. o godzinie 10. przed południem w Sądzie pod warunkami licytacyjnemi edyktem z 29. Grudnia 1873. l. 4727 w Gazecie Lwowskiej Nr. 50, 51, 52 ex 1874. ogłoszonemi z tą zmianą, iż realność na terminie powyższym też i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Bircza dnia 29. Lipca 1875.

(3322 2—3) **Edykt.**

L. 11353. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem edyktem p. Autoniego Pietraszkiewicza, a względnie jego spadkobierców, że przeciw niemu pp. Kazimierz i Fortuna Smalewscy i Rudolfina z Niesiołowskich Raszowska wnieśli pozew o ekstabulacyę $^3/_{12}$ części sumy 210 zł. m. k z pn. Dom. 404 pag. 316 n. 141 on. pag. 358 n. 92 on. intabulowanej, ze stanu biernego $^3/_{12}$ części dóbr Czarna i Żołobek, w załatwieniu którego pozwu termin do ustnej rozprawy na 21. Września 1875. godz. 10. rano wyznaczony został.

Gdy miejsce pobytu pozwanego nie jest wiadome, przeto c. k. Sąd w celu zastępowania pozwanego a w razie śmierci jego spadkobierców z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych na koszt i niebezpieczeństwo tegoż tutejszego adw. Dr. p. Łużeckiego z substytucyą adw. Dr. pana Baumfelda kuratorem niewiadomego ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego dla Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w wyż oznaczonym terminie albo sam stanął, lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie obrał, i o tem c. k. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl 11. Sierpnia 1875.

(3298 2—3) **Edykt.**

L. 12330. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie uwiadamia niniejszem niewiadomych z miejsca pobytu Aleksandrę i Teklę Zającow, iż w sprawie Dawida Kleinbaudiera przeciw nim o 70 zł., kuratorem dla nich adw. Dr. Psarskiego z zastępstwem adw. Dr. Tokarza ustanowił i termin na d. 16. Września 1875. o godz. 10. zrana do dalszej rozprawy wyznaczył.

Poleca się tedy pozwanym, aby na wyznaczonym terminie osobiście stanęli, lub też ustanowionemu kuratorowi odpowiednią udzielili informacyę, lub innego obrali sobie pełnomocnika, inaczej bowiem wynikłe z zaniedbania skutki, sami sobie przypiszą.

Tarnów dnia 12. Sierpnia 1875.

(3258 2—3) **Edykt.**

L. 10692. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że uchwałą z dnia dzisiejszego do l. 10692 w skutek zawezwań c. k. Sądu krajowego w Wiedniu z dnia 5 Czerwca 1875. do l. 41644 i 41645 rozpisaną została celem zaspokojenia sum 40626 zł 24 ct i 11568 zł. 78 ct. w srebrze z przynależytościami przymusowa publiczna sprzedaż dóbr tabularnych Nowemiasto z przyległościami Bybel Gradzisko i Posada Nowomiejska w powiecie Dobromilskim położonych — jak Dom. 192 str. 267 l. 23 wł. str. 268 l. 25 własn i str. 269 l. 26 własn. dłużnika Kajetana Guźkowskiego własnych na rzecz c. k. uprzyw. powszechnego austr. Zakładu kredytowego ziemskiego w Wiedniu.

Celem przedsięwzięcia tej licytacyi postanawia się trzy termina a to na dzień 14. Października, 15. Listopada i 16 Grudnia 1875. zawsze o godzinie 10 przed południem w gmachu tutejszego Sądu.

Licytacya ta odbędzie się pod następującemi warunkami:

I. Przedmiot licytacyi stanowią dobra tabularne Nowemiasto z przyległościami Bybel, Grodzisko i Posada Nowomiejska w powiecie Dobromilskim położone jak Dom. 192 pag. 267 n. 23 haer. pag. 268 n. 25 haer. pag. 269 n. 26 haer. p. Kajetana Guźkowskiego własne, z wszelkiemi przynależytościami i prawami tak jak pomieniony właściciel takowe posiadał lub posiadać był uprawnionym.

II. Jako cenę wywołania przyjmuje się wartość tych dóbr przez c. k. uprzyw. powszechny austryacki Zakład kredytowy ziemski według statutów wyrachowana w sumie 123000 zł. a. w.

Dobra pomienione na pierwszych dwóch terminach poniżej powyższej ceny wywołania sprzedane nie będą, zaś na trzecim terminie nastąpi sprzedaż takowych także poniżej minimalnej sumy 70000 zł. w. a.

Dalsze warunki licytacyjne tudzież wyciąg tabularny pomienionych dóbr w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

Przemyśl 4. Sierpnia 1875.

(3332 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1868. C. k. Sąd powiatowy w Birczy podaje do publicznej wiadomości, iż w sprawie galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Hrycowi i Pelagii Charydczakom o zapłacenie 100 zł. w. a. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod Nr. 89 w Uluczu położonej dnia 11. Listopada 1875. o 10 godzinie przed południem w Sądzie pod warunkami licytacyjnemi edyktem dnia 25. Marca 1874. l. 25 w Gazecie Lwowskiej Nr. 102, 103, 104 ex 1874. ogłoszonemi z tą zmianą, iż realność na terminie powyższym też niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Bircza 29. Lipca 1875.

L. 2411 **Edykt.** (3306 2—3)

W dniach 11. Października, 15. Listopada i 20. Grudnia 1875 każdą razą o 10 godzinie rano, odbędzie się w tutejszym c. k. Sądzie powiatowym przymusowa sprzedaż realności ciała tabularnego nie stanowiącej a dłużników Michała i Anny Dulepow własnej w Jaworowie pod l. 304 położonej na 500 zł. w. a. oszacowanej ze wszelkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 1. Kwietnia 1869 wymienionemi gruntami i przynależytościami, celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 151 zł. 98 ct. a. w. z przynależytościami.

Cena wywołania wynosi 500 zł. a. w. wadium zaś 40 zł. a. w.

Dalsze warunki licytacyjne i akt oszacowania są w tutejszej registraturze do przejrzenia.

Z c. k. Sądu powiatowego
Jaworów 30. Maja 1875.

(3307 2—3) **Edykt.**

L. 2412. W dniach 27. Września, 27. Października i 29. Listopada 1875 każdą razą o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym c. k Sądzie powiatowym przymusowa sprzedaż realności ciała tabularnego nie stanowiącej, a dłużników Piotra i Maryi Dzidzianow własnej w Jaworowie pod l. 60 położonej na 400 zł. a. w. oszacowanej ze wszelkiemi do tejże realności należącemi w protokole zastawniczego opisania z dnia 1. Kwietnia 1869 wymienionemi gruntami i przynależytościami celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 122 zł. 36 ct. w. a. z przynależytościami.

Cena wywołania wynosi 400 zl. a. w. wadium zaś 40 zł. a. w.

Dalsze warunki licytacyjne i ak. oszacowania są w tutejszej registraturze do przejrzenia.

Z c. k. Sądu powiatowego
Jaworów 30. Maja 1875.

(3328 2—3) **Konkurs.**

L. 18396. Posady ekspedyentów pocztowych w Łodygowicach w powiecie Żywieckim i w Bednarowie na dworcu w powiecie Stanisławowskim za kontraktem służbowym i kaucya 200 zł. w a.; płaca roczna 150 zł. i ryczałt kancelaryjny 40 zł., w ostatnim z tych miejsc oraz i dodatek na mieszkanie roczny 60 zł. jakoteż bezpłatne używanie kancelaryi na dworcu kolejowym.

Ekspedyent obowiązany będzie do objęcia służby telegraficznej za płacą systemizowaną w wypadku, gdyby tamże otworzono stacyę telegraficzną.

Prośby należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrecyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 28. Sierpnia 1875.

(3337 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 1533. C. k. Sąd powiatowy w Zassowie w załatwieniu wezwania c. k. Sądu obwodowego w Cieszynie z dnia 19. marca 1875 L. 2703 celem zaspokojenia wierzytelności Nathana Galicera w kwocie 300 zł. a. w z pn. rozpisuje przymusową publiczną sprzedaż realności pod Nr. 60/120 własności Kazimierza Pietrasa młodszego i pod Nr. 16/157 własności Kazimierza Pietrasa starszego będących według protokołu z dnia 31. Października 1872 zastawniczo opisanych a wedle protokołu z dnia 3. Sierpnia 1874 oszacowanych w trzech terminach na dzień 20. Września. 18. Października i 22. Listopada 1875 każdym razem w Sądzie o godzinie 10. rano.

Za cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkowa sprzedać się mających realności, mianowicie realności pod N. 60/120 w kwocie 495 zł. zaś realność pod Nr. 16/157 w kwocie 882 zł. w. a. Wadium wynosi 5 % ceny szacunkowej, resztę warunków licytacyi oraz akta zastawniczego opisania i oszacowania sprzedać się mających realności przejrzeć można w registraturze sądowej.

O czem się zawiadamia prowadzącego egzekucyę, egzekutów, tudzież c. k. uprzyw. Zakład kredytowy włościański we Lwowie kantor pożyczek, zaliczek i zleceń hr. Reja w Mielcu, Mendla Wolfa, Szymona Dienstaga, wreszcie innych możliwych wierzycieli hipotecznych, którymby niniejsza rezozolucya nie dość wcześnie, lub wcale nie doręczoną została, do rąk ustanowionego dla nich kuratora w osobie c. k. notaryusza w Radomyślu Dr. Lipowskiego.

C. k. Sąd powiatowy
Zassów dnia 15. Lipca. 1875.

(3310 2—3) **Edykt.**

Nr. 4737. Sąd podpisany ogłasza niniejszem, że arkusze posiadania wraz z sprostowanymi spisami, z kopiami map katastralnych, protokołami parcelowymi i protokołami dochodzenia gminy katastralnej Kozielniki złożone będą w tutejszym Sądzie do powszechnego przejrzenia; zarazem wyznacza dzień 11 Września 1875 w którym razie zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów dalsze dochodzenia prowadzone będą.

C. k. Sąd powiatowy.

Winniki 27. Sierpnia 1875.

(3321 2—3) **Edykt.**

Nr. 17567 C. k. Sąd krajowy w Krakowie czyni niniejszem wiadomo, iż dozwala publicznej sprzepaży części realności Nr. 5 i 60 w Wiśniczu położonych do upadłości Benjamina Einhorna należących, która to sprzedaż na dwóch terminach a mianowicie w d. 28. Września 1875 i w d. 26. Października 1875 każdym razem o godz. 10 przed południem na których te części realności poniżej ceny szacunkowej w kwocie 446 złr. 25. ct. sprzedanemi zostaną w budynku c. k. Sądu krajowego tutejszego na pierwszym piętrze pod N. 8. pod następującemi warunkami przedsięwziętą zostanie:

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 446 złr. 50 ct. na pokrycie której chęć kupienia mający 10% jako wadium t. j. kwotę 44 złr. 65 ct. przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej w gotówce złożyć ma i która to kwota na poczet sumy przez najwięcej dającego ofiarowanej zatrzymaną zostanie.

Inne warunki licytacyjne akt oszacowania i wyciąg hipoteczny mogą być w registraturze Sądu krajowego przeglądane i w odpisie brane.

Kraków 4. Czerwca 1875.

(3336 2—3) **Edykt.**

Nr. 4103. W dniu 28. Września, 21. Października i 5. Listopada 1875 każdą razą o 10ej rano odbędzie się exekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realność i włościańskiej pod L. 7. rep. 51 w Psarach położonej, Piotra Bodzenty własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej.

Cenę kupna stanowi suma 780 złr. w. a. wadium 78 zł. w. a. w gotówce.

Dalsze warunki przejrzą chęć kupna mający w Sądzie.

C. k. Sąd powiatowy

Krzeszowice dnia 11. Sierpnia 1875.

(3312 2—3) **Edykt.**

L. 4629. C. k. Sąd powiatowy delegowany dla okolic miasta Lwowa podaje do wiadomości iż w celu sprzedarzy w drodze egzekucyi gruntów i budynków w Grzędzie pod l. 13, 14 lub 15 położonych do dłużnika Audrucha Michuł należących, ciała tabularnego nie stanowiących na 197 zł. w. a. oszacowanych odbędzie się w Sądzie tutejszym licytacya a to na dniu 30. Września 28. Października 1875 i na dniu 29. Listopada 1875 każdą razą o godzinie 10. rano pod warunkami ktoré tutaj w godzinach urzędowych przeglądnąć można a które przed licytacyą także odczytane zostaną.

Wadyum wynosi 50 zł. w. a.

Lwów dnia 29. Czerwca 1875.

(3276 3—3) **Edykt.**

L. 11492. C. k. Sąd deleg. miejski w Krakowie zawiadamia Saturnina Ordyńca, z życia i miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu wniesła Wiktorya Nowakowska pozew de praes 17. Marca 1875. l. 6355 o 47 zł., który adwokatowi Czesznakowi z dodaniem zastępcy adwokata Rettingera dla pozwanego ustanowionego z terminem do rozprawy na dzień 25. Maja 1875. godzinę 10. doręczony został, i że po wniesionej na tym terminie przez kuratora obronie do dalszej rozprawy termin na dzień 28. Września 1875. godzinę 10. wyznaczony został.

Wzywa się Saturnina Ordyńca, ażeby potrzebnych dowodów kuratorowi udzielił.

Kraków, 12. Sierpnia 1875.

(3304 2—3) **Ogłoszenie**

L. 6003. C. k. Sąd powiatowy Grzymałowski uznaje w skutek przyzwolenia c. k. sądu obwodowego Tarnopolskiego z 16. Listopada 1874 L. 11412 Katarzyny Motuz z Torówki marnotrawną i nadał jej kuratorem Asafała Ilków z Torówki.

C. k. Sąd powiatowy

Grzymałów, 14. Lipca 1875.

(3303 2—3) **Edykt.**

L. 2733. Na dniu 7. Października 11. Listopada i 9. Grudnia 1875 każdą razą o godzinie 10. zrana odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna sprzedaż realności w Grzymałowie pod l. 471 położonej do Bazylego Zołkowskiego należącej, ciała tabularnego nie seanowiącej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w sprawie 187 zł. 51 cent. a. w. z p. n.

Cena szacunkowa 500 złr. a. w.

Wadyum 50 złr. a. w.

Bliższe warunki są w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy

Grzymałów dnia 9. Czerwca 1875.

(3302 2—3) **Edykt.**

L. 2797. C. k. Sąd pow. m. del. w N Sączu zawiadamia, że w roku 1843 zmarł Tomasz Lelito w Żeleźnikowy, bez testamentu. Ponieważ sądowi miejsce pobytu Michała Lelity nie jest wiadomem, zatem wzywa się tegoż, aby się w przeciągu jednego roku od daty niniejszego edyktu w tutejszym sądzie zgłosił, i deklaracyą do spadku wniósł, w przeciwnym razie postępowania spadkowe ze zgłaszającemi się spadkobiercami, i dla niego ustanowionym kuratorem Marcinem Sroką przeprowadzonem zostanie.

Nowy Sącz 26. Lipca 1875.

(3272 3—3) **Edykt.**

L. 3439. C. k. Sąd powiatowy w Monasterzyskach niniejszem wiadomo czyni, iż celem ściągnięcia wywalczonej przeciw Marcinowi Zalewskiemu i Joannie Zalewskiej prawomocnym wyrokiem c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 27. Marca 1872. l. 1943 sumy wekslowej 175 zł. w. a. wraz z 6% odsetkami od dnia 2. Września 1870. kosztami sądowemi 7 zł. 38 ct. i sporu 8 zł. 90 ct. w reszcie egzekucyjnemi 3 zł. 1 ct. w. a. na prośbę Malki Bandler de praes. 27. Marca 1873. l. 4395 licytacya przymusowa sumy 800 zł. na rzecz Joanny Zalewskiej w stanie biernym realności pod l. k. 171 w Baryszu położonej zaintabulowanej uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Stanisławowie z dnia 4. Marca 1874. l. 2499 dozwoloną została.

Celem uskutecznienia tej licytacyi wyznacza się dwa termina mianowicie na dz. 26. Października 1875. i na dzień 19. Listopada 1875 każdym razem w tutejszosądowym gmachu o godzinie 10. przed południem z tym dodatkiem, iż suma ta na pierwszym terminie tylko za cenę wywołania lub wyżej takowej, zaś na drugim terminie nawet niżej ceny wywołania za jakąkolwiek cenę pod następującemi warunkami s rzedaną zostanie.

1. Jako cenę wywołania postanawia się nominalna wartość sprzedać się mającej wierzytelności to jest suma 800 zł. w. a.
2. Każdy chęć kupienia mający ma jako zakład do rąk komisyi licytacyjnej złożyć kwotę 80 zł. w gotówce, która kupicielowi w cenę kupna wliczoną, zaś innym licytantom po skończonej licytacyi zwróconą zostanie.
3. Kupiciel zobowiązanym będzie ofiarowaną cenę kupna w 30. dniach po doręczonej mu uchwale akt licytacyi potwierdzającej do depozytu tutejszego Sądu tem pewniej złożyć, ile że w przeciwnym razie za ugodołomnego uważanym relicytacya w jednym tylko terminie na koszt i niebezpieczeństwo rozpisaną i on za wszelkie szkody odpowiedzialnym zostanie.
4. Wyciąg tabularny sprzedać się mającej sumy może być przejrzanym w tusądowej registraturze i przy terminach licytacyjnych.

Monasterzyska 29. Lipca 1875.

(3279 3—3) **Edykt.**

L. 1483. W c. k. Sądzie powiatowym odbędzie się d. 30. Września, 30. Października i 25. Listopada 1875, o 10. godzinie rano egzekucyjna sprzedaż realności Marcina Rodzenia l. 24 i realności Jana Bębenka l 25 w Zielonce położonej.

Cena wywołania pierwszej 1264 zł., a drugiej 1220 zł. w. a.

Wadyum 126 zł. 40 ct i 122 zł. w. a., realności osobno sprzedane zostaną.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyi są w registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokołów dnia 30. Czerwca 1875.

(3275 3—3) **Edykt.**

Nr. 10612. C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie zawiadamia niniejszem Jakóba Appenzellera z miejsca pobytu niewiadomego, że dom handlowy Henryka Kern i spółki zapozwał go na dniu 19. Sierpnia 1875. l. 10612 o zapłacenie 665 marek 40 feników z wekslu z daty Stanisławów 13. Kwietnia 1875, w skutek czego nakaz zapłaty tej kwoty wydaje, i ustanowionemu dla Jakóba Appenzellera kuratorowi adwok. Dr. Wurzel doręcza się.

Stanisławów, 23. Sierpnia 1875.

(3274 3—3) **Edykt.**

L. 16429. C. k. Sąd krajowy zawiadamia niniejszem edyktem Hila Gutfreunda, Bekalda Florensa, Małkę Schnizer, Moryca Schmida i Edwarda Kastnera, że przeciw tymże Majer Apfelbaum wniósł podanie de praes. 10. Lipca 1875. l. 16429 o doręczenie im uchwały l. 11668 wyznaczającej termin likwidacyjny na 24. Sierpnia 1875. w sprawie Majera Apfelbauma przeciwko Abrahamowi Stub pto. 500 zł. w. a. z pn.

Gdy miejsce pobytu Hila Gutfreunda, Bekalela Florensa, Małki Schnizer, Moryca Schmida i Edwarda Kastnera wiadomem nie jest, przeto c. k. Sąd w celu doręczenia im powyższej uchwały i zastępowania na ich koszt i niebezpieczeństwo tutejszego adw. Dr. Wilkosza z zastępstwem p. adwokata Dr. Stycznia kuratorem nieobecnych ustanowił.

Kraków, dnia 16. Lipca 1875.

(3233 3—3) **Edykt.**

L. 3956. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie z polecenia c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie z dnia 25. Lutego 1875. l. 689 i w myśl §. 14 i 20 ustawy z dnia 25. Lipca 1871. l. 69 Dz. p. p. niniejszym drugim edyktem wiadomo czyni, że w moc edyktu pierwszego z dnia 11. Czerwca 1874. l. 10.192 dla realności w Tarnowie na przedmieściu Pogwizdowie pod Nr. 77 położonej składającej się z gruntu Nr. top. 398 obejmującej 47 kw. sążni z drewnianego domu mieszkalnego Nr. k. 77 oznaczonego, nowe ciało tabularne otworzono, i Ewa Koszacka w księdze gruntowej miasta Tarnowa Tom. 30 pag. 26 n. 1 haer. w stanie czynnym za właścicielkę tejże intabulowaną została, tudzież że termin pierwszym edyktem do zgłoszenia praw rzeczonych do nadmienionej realności odnoszących się wyznaczony z d. 30. Września 1874. upłynął, wzywa się wszystkich, którzyby przez to otworzenie nowego ciała tabularnego dla rzeczonej realności, lub przez zaintabulowanie Ewy Koszackiej za właścicielkę tejże realności, w prawach swych pokrzywdzonemi być się uważali, aby pretensye swoje przy załączeniu dotyczących dokumentów zgłosili w c. k. Sądzie obwodowym w Tarnowie a to do dnia 30. Listopada 1875., gdyż inaczej intabulacya ta skutki tabularnego wpisu osiągnie.

Przywrócenie upadłego terminu niniejszym edyktem wyznaczonego nie ma miejsca, a przedłużenie takowego nie może być dozwolonym.

Tarnów dnia 26. Marca 1875.

(3197 3—3) **Edykt.**

Nr. 10965. C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia niniejszem niewiadomych z imienia i zamieszkania, spadkobierców ś. p. Jakóba Świderskiego, iż przeciw masie spadkowej po ś. p. Jakóbie Świderskim, pani Kwintylia Giżowska o extabulacyę prawa zastawu dla sumy 56 złr. $4^1/_2$ kr. wal. wied. ze stanu biernego realności w Przemyślu na Podgórzu pod N. kon. 59 położonej, na dniu 28. Lipca 1875 do L. 10965 w tutejszym Sądzie pozew wytoczyła, który to pozew ustanowionemu dla masy spadkowej po ś. p. Jakubie Świderskim, a względnie dla niewiadomych z imienia i zamieszkania spadkobierców tegoż, kuratorowi w osobie pana adwokata Dra Smutnego z zastępstwem p. adw. Dr. Mochnackiego do wniesienia w 90 dniach pisemnej obrony doręcza się i nieobecnych pozwanych wzywa się by pomienionemu kuratorowi potrzebne do obrony środki wcześnie dostarczyli, lub innego zastępcę sobie obrali, inaczej wynikłe z zaniedbania skutki samym sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl 4. Sierpnia 1875.

(3236 3—3) **Edykt.**

L. 523. C. k. Sąd powiatowy w Rozwadowie oznajmia, że w sprawie egzekucyjnej Józefa Perlmanna przeciw Marcinowi i Katarzynie małżonkom Dudkom o 80 zł. w. a. z pn. dla nieobecnych z życia i miejsca Dobytu niewiadomych Marcina i Katarzyny pudków kuratorem Antoni Nowak z Rozwadowa ustanowiony został, któremu rezolucya tutejszo-sądowa z dnia 11. Kwietnia 1872. L. 1763 doręczoną została.

O czem się Marcina i Katarzynę Dudków niniejszym edyktem zawiadamia, pozostawiając tymże wolność obrania sobie innego obrońcę i wskazania takowego Sądowi.

Rozwadów dnia 30. Lipca 1875.

(3262 3—3) **Edykt.**

L. 5528. C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 67 zł. w. a. z pn. od Maryanny Bochenkowej, Surze Wienerowej należącej się odbędzie się w dniach 14. Października i 18. Listopada 1875., każdym razem o godzinie 10. przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya połowy realności pod Nr. 37 / 123 w Libiążu małym położonej, Maryanny Bochenkowej własnej, składającej się z połowy domu drzewianego, stajni i obory.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 83 zł. w. a.

Wadyum wynosi 8 zł. w. a.

Na obydwóch terminach posiadłość poniżej ceny kupna nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akta zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów, dnia 10. Lipca 1875.

(3247 3—3) **Edykt.**

Nr. 24915. C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa posiadacza teraźniejszego obligacyi indemnizacyjnych Lwowskiego okręgu administracyjnego z dnia 1. Listopada 1853. Nr. 15.566 i Nr. 40313 po 100 zł. przez Jerzego Junge, adjunkta urzędu podatkowego w Gorlicach na kaucyę służbową przeznaczonych i winkulowanych, a podczas pożaru w Gorlicach na dniu 3. Października 1874. zaginionych, aby takowe w przeciągu jednego roku i czterdziestu pięciu dni od trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu w dzienniku urzędowym Gazety Lwowskiej licząc tutejszemu Sądowi tem pewniej okazał, gdyż inaczej takowe na ponowną prośbę amortyzowane zostaną.

Lwów, 31. Lipca 1875.

(3270 3—3) **Edykt.**

L. 8840. C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza niniejszem, że w celu zaspokojenia pretensyi wekslowej Herscha Goligiera w kwocie 300 zł. z pn. przedsięwziętą będzie w tym Sądzie w biórze 14. przymusowa sprzedaż realności pod l. 1674 w Tarnopolu położonej, Mikołaja Tyczyńskiego własnej a to w jednym terminie dnia 29. Października o 11. godzinie rano, w którym powyższa realność także niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 86 zł. w. a.

Bliższe warunki licytacyjne i akt ocenienia można w registraturze tegoż Sądu przejrzeć.

Tarnopol dnia 18. Sierpnia 1875.

(3296 3—3) **Edykt.**

L. 17680. C k. Sąd krajowy we Krakowie zawiadamia niniejszym edyktem pana Józefa Zwierzynę z życia i miejsca pobytu nie wiadomego, że przeciw niemu spadkobiercy Izaaka i Ryfki Schönbergów wnieśli pozew, do l. 17.680 o orzeczenie, iż wszelkie prawo do intabulowanej na realności l. 38 i 39 Dz. VIII. w Krakowie n. 9 on. sumy 145 złp. z pn. zgasło, i że takowa wykreśloną być winna, w załatwieniu którego wyznaczono termin do wniesienia obrony na dni 90.

Gdy miejsce pobytu pozwanego wiadomem nie jest przeto c. k. Sąd w celu zastępowania go na koszt i niebezpieczeństwo jego, tutejszego adwokata Dr. Romana Jakubowskiego z zastępstwem adwokata Dr. Ferdynanda Czesznaka kuratorem ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego przeprowadzonym będzie.

Zaleca się zatem niniejszym edyktem pozwanemu, aby w zwyż oznaczonym czasie albo sam stanął lub też potrzebne dokumenta ustanowionemu dla niego zastępcy udzielił, wreszcie innego obrońcę sobie wybrał i o tem ces. król. Sądowi doniósł, w ogóle zaś aby wszelkich możebnych do obrony środków prawnych użył, w razie bowiem przeciwnym wynikłe z zaniedbania skutki sam sobie przypisać by musiał.

Kraków 24. Lipca 1875.

(3244 3—3) **Edykt.**

L. 8387. C. k. Sąd obwodowy zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Anielę z Jurkiewiczów 1. ślubu Jastrzebską 2. Czernikową, opiekunkę Józefa Jastrzębskiego, tegoż Józefa Jastrzębskiego, Stefana Ciecbolewskiego, Teresę z Jastrzębskich Kulikowską i Floryana Jastrzębskiego, a w razie tychże śmierci ich spadkobierców z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych, że przeciw nim wnieśli współwłaściciele dóbr Kasperowiec: Henryk Stroński, Teresa Strońska, małoletni Bronisław i Witold Lityńscy, tudzież Józef Newe skargę do pisemnego postępowania de praes. 19. Lipca 1875. do l 8387 o ekstabulacyę sum:

3216 złp. 36 gr. 2 fen.,

361 złp. 16 gr. 1 fen.,

1526 złp. 13 gr. 1 fen.,

180 złp. 21 gr. z ich części dóbr Kasperowic „Siekierzyńszczyzna“ zwanej według dom. 49 pag. 437 n. 11 on. pag. 438 n. 12 on. zaprenotowanej z odnośnemi pozycyami dom. 49 pag 438 n. 13 i 14 on. pag. 250 n. 15 i 17 pag. 204 n. 20 on. w skutek czego dla w mowie będących pozwanych kuratorem ad actum p. adwokata Dr. Łuczakowskiego a zastępcą tegoż p adwokata Dr. Kwiatkowskiego ustanowiono i doręczając mu skargę, wzywa się, by w przeciągu dni 90 pisemną obronę pod rygorem §. 32 p. s. wniósł.

Tarnopol dnia 26. Lipca 1875.

Miejsce do przyjmowania ogłoszeń do wszystkich Dzienników

tutejszych i zagranicznych, po cenach jak w każdych Administracyach Dzienników, bez doliczenia kosztów pocztowych i innych,

znajduje się **we Lwowie** pod firmą:

Wład. Piątkowski

Plac Kapitulny Nr. 9. (2669)

uskutecznia wyjednania wizy paszportów i dokumentów w 3 dniach.

Najlepsze do kuracyi

WINOGRONA

feslawskie

i różne świeże

Owoce

najtaniej w handlu

St. Markiewicza

we Lwowie, w Rynku l. 42.

(3254 4—?)

3351 1—3

MŁYN

parowy o pięciu kamieniach i

GORZELNIA

są w dobrach

Kłodzienko

(za Kulikowem $2\frac{1}{2}$ mili ode Lwowa),

zaraz do wydzierżawienia.

Warunki na miejscu u właściciela.

(2369 28—?)

BALSAM VETORINIEGO

Od 70 lat bez żadnej reklamy znany i przez znakomitości lekarskie uznany i zalecony jako niezawodny środek na reumatyzm, osłabienie nerwów, kurcze, ból zębów, fluksye, szczególnie na rany i poparzenia. — Dostać można w każdej aptece i w fabryce we Lwowie, ***flakon po 1 zł. 50 ct.***

Nakładem wydawnictwa

„Gazety Lwowskiej“

opuściło prasę dzieło

Olej i wosk ziemny

w Galicyi

przez Edwarda Windakiewicza

c. k. radcę górniczego

i jest do nabycia w Administracyi

„Gazety Lwowskiej“

po cenie 2 zł. w. a.

1555

Bez bolu

lekarstwami nieszkodliwemi leczy podług **najnowszej i najdoskonalszej metody**

gruntownie,

bez przerwy zatrudnienia i pod naściślejszą dyskrecyą wszelkie

słabości tajemnicze

i skórne

lekarz prakt. Medycyny, Chirurgii i Akuszer,

specyalista chorób tajemniczych

Jan Kurpiel

mieszkający

przy **ulicy Sobieskiego Nr. 12**, I. piętro (gdzie administracya „Gazety Narodowej“), ordynuje od **8 — 12** przed-, od **1 — 5** po południu.

Zaradza także **impotencyi** (osłabieniu siły męzkiej) **polucyi, upławom** kobiet, **bladaczce** i **niepłodności.**

Na honorowane listy udziela rady bezzwłocznie i służy lekarstwami.

(2368 28—?

Karola Wilda

w nowym lokalu

ulica Halicka, 21

we Lwowie

umieszczona

Księgarnia, nastręczająca **wielki wybór dzieł** w językach: **polskim, francuskim, niemieckim i angielskim,**

Wypożyczalnia i skład nut

Czytelnia,

nót

do śpiewu,

na fortepian i inne instrumenta.

Warunki nader przystępne.

Poradnik niezbędny

teraz, gdy ustawa hypoteczna w całym kraju wykonaną będzie,

jest wydanie J. WINHARDA, c. k. inspektora podatkowego

„o podatkach i księgach hypotecznych“

któren nabyć można po cenie zniżonej **2** zł. **50** ct. w. a.

w Administracyi „Gazety Lwowskiej“

2724 19—?

Kreutzberga

słynna

Menażerya

największa w Europie.

obecnie w posiadaniu ***Kallenberga*** przybyła tutaj na czas krótki i ustawioną jest na placu strzeleckim do zwidzenia przez szanowną Publiczność począwszy od Soboty dnia 14. b. m. co dzień od godziny 9. z rana do godziny 7 wieczór. Przedstawienie sławnego pogromiciela zwierząt, tudzież karmienie tychże odbywa się co dzień o godzinie 11. z rana, tudzież o godzinie, 2, 4 i 6 z południa. Menażerya ta mieści w sobie najrzadsze okazy których w żadnym zwieżyńcu i żadnej menażeryi zastać nie można, a to między innemi: 14 rozmaitych okazów tygrysów, 5 lwów, nosorożca, 2 orangutanów, girafę, rogatego konia, żebrę, 2 mieszańców z lwa i tygrysa, białego słonia, węże, krokodyla i. t. d.

Wstęp: na pierwsze miejsce 1 złr.; — na drugie miejsce 50 ct; na trzecie miejsce 30 ct. — Dzieci niżej lat 10. wieku płacą na pierwsze miejsce połowę.

Dla Zakładów sierót i głuchoniemych wstęp wolny. — Panowie Dyrektorowie podobnych Zakładów zechcą się jednak w tym celu zgłosić u właściciela menażeryi.

O łaskawe uczęszczanie uprasza

A. Kallenberg.

(3047 18—?)

Księgarnia Karola Wilda we Lwowie

21. ulica Halicka 21.

poleca wydane własnym nakładem dzieła:

Tatomir Łuc. starszy naucz. Semin. męsk. **Geografia Galicyi**, podręcznik dla uczniów semin. naucz. i dla nauczycieli szkół ludowych XVI. i 262 str. w 8ce 1 zł. 50 ct.

Klun Dr. V. F **Geografia powszechna**, podręcznik do nauki w szkołach średnich, przetłómaczony za zezwoleniem autora podług 16go. wyd. i uzupełniony, zastosowaniem nowych miar i wag austr. Opracowali Ludomił German i Romuald Starkel nauczyciele szkół realnych. VIII i 336 str. w duż. 8. Lwów 1875. 2 zł. 10 ct.

Kuliczkowski Adam. Stosunek mego **„Zarysu dziejów literatury polskiej“** do badań i pomysłu p. dra. Autoniego Małeckiego. Rzecz z powodu artykułu „Tygodnia“ w osobistej obronie napisana, 32 str. (Lwów 1875) . . . . . — zł. 25 ct.
(Sam „Zarys“ kosztuje 2 zł. 50 ct.)

Otrzymane na główny skład:

Krasuski Michał. Rzut oka na układy płanetarne, przyszłość człowieka i ziemi 63 str. w 8ce (1874) . . . . — zł 60 ct

Nabielak Rob. Kilka słów o sposobach powiększenia dochodu z pasiek. 129 str. i 4 tabl i fig. w 8ce. (1874) . . . . — zł. 80 ct.

Roniecki Emil. Wielki rabbi Abraham. Tragedja w 5 akt. 132 str. w 8ce. (1875) 1 zł. 20 ct.

Najnowsze publikacye warszawskie i poznańskie.

Heiden Prof. Dr. E. Nauka o nawozach i statyka rolnicza. Przekł. z niem. Rob. Brühl 353 i XVIII str. (1874) . . . . 2 zł. 25 ct.

Likowski Ks. Edw. Historya unii kościoła ruskiego z kościołem rzymskim VIII i 287 str. w 8ce. . . . . 3 zł. — ct.

Odyńca A. E. Listy z podróży (z Warszawy do Rzymu) 2 tomy. 4 zł — ct.
— Tegoż **Tłómaczenia** z Byrona, Moora i Skotta 4 tomy. . . . 5 zł. — ct.
— **Poezye** (oryginalne) Wyd. 4te. 2ty. . . . . 3 zł. 35 ct.

Padury Tomasza, Prawdziwy życiorys przez XXX 95 str. . . . — zł. 90 ct.
— (Tegoż Pisma w nowem, zupełnem wydaniu, wyszły w r. 1874. nakładem K. Wilda Cena 3 zł 60 ct. wyd. piękniejsze 5 zł.

Schlossera, Historya 18go i 19go wieku do upadku cesarstwa fran. ze szczególnem uwzględnieniem duchowego rozwoju ludzkości, w 24 miesięcznych zeszytach po 1 zł. 10 ct.

Shakespeare (Szekspira) W. Dzieła dramatyczne. Wydanie illustrowane ozdobione 545 drzeworytami. Przekład Koźmiana, Paszkowskiego i Ulricha z dodaniem życiorysu i objaśnień p. Kraszewskiego. W zeszytach po 50 ct.

Wilkońskiej Pauliny z L. Moje Wspomnienia o życiu towarzyskiem na prowincyi w Kongresówce 2 tomy (1875), ... 3 zł. 60 ct.

(2672 6—6)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprzyw. galic.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszymi.

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym.

(2367 28—)

Z drukarni E. Winiarza we Lwowie.